Nr. 294 (1081). Warszawa, Czwartek 28 Października 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 75.—
Na prowincji miesięcz. „ 80.—
Zagranicą „ „ 100.—

Ceny ogłoszeń: OGŁOSZENIA w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy

W sobotę, d. 30 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego uczestnicy delegacji pokojowej, tow. pos. dr. Perl i tow. R. Jaworowski wygłoszą ODCZYT sprawozdawczy o „ROKOWANIACH w RYDZE“. Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

Do wszystkich organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej

TOWARZYSZE! ROBOTNICY!

W dniu 7 listopada przypada rocznica przewrotu lubelskiego. Klasa robotnicza powinna obchodzić ją uroczyście zwłaszcza dzisiaj, gdy z chwilą zawarcia pokoju wkraczamy w okres nowej walki o Rząd Robotniczo-Włościański, o prawdziwą demokrację.

Wzywamy więc wszystkie organizacje partyjne do urządzenia wszędzie w niedzielę, 7 listopada, uroczystych obchodów, akademji, odczytów, zbiórek w imię pracy, dokonanej przez pierwsze dwa Rządy Ludowe.

Organizacjom okręgowym i miejscowym pozostawiamy zupełną swobodę co do szczegółów obchodu.

Pobierane na odpowiednich zgromadzeniach rezolucje należy przesyłać niezwłocznie do redakcji „Robotnika“, wykazy finansowe ze zbiórek — do Wydziału Finansowego C. K. W. (Warecka 7).

Centralny Komitet Wykonawczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 27 października 1920 r.

Spór o Wilno.

Dochodzą nas wieści o coraz to zażartszych walkach między wojskami gen. Żeligowskiego a Litwinami, którzy atakują go, nie mogąc pogodzić się z utratą Wilna. Jednocześnie prawie pisma prawicowe puszczają „próbne balony“, że podobno gen. Żeligowski nosi się z myślą marszu na Kowno.

Tragiczną jest walka polsko-litewska, sprzeczna z tradycjami państwowości polskiej. Czyż znowu powtórzymy omyłki, które czyniliśmy w kwestji ukraińskiej, czyż znowu, jak w tamtej sprawie, i tu brnąć będziemy przez morze krwi i wzajemnej nienawiści?

Do zgody z Litwinami musimy dojść, tak jak musimy dojść do zgody z Ukraińcami. Wymaga tego ogólna tendencja dziejowa wyzwalania się narodów i budowania przez nie własnych państw i — im szersze koła zatoczy ten proces, tem mocniejsze będą podstawy Niepodległości Polski.

Polska, wciśnięta pomiędzy Niemcy i Rosję, będąca symbolem porażki tych państw, ostoi się wobec prób odwetu z ich strony tylko wówczas, gdy nie pozwoli im z sobą graniczyć, gdy przeciwstawi im federację wolnych państw od morza Czarnego do Bałtyku, związanych ścisłem przymierzem, gwarantujących sobie wzajemnie pomoc w razie napadu na jedno z tych państw.

Ten związek nie może być w pełni urzeczywistniony, póki nie będzie do niego należeć Litwa, póki ona będzie terenem wpływów niemieckich, pomostem ich porozumiewania się z Rosją. Do tego związku Litwa nie da się wciągnąć, póki nie ureguluje swego stosunku do Polski.

Kwestją sporną jest sprawa Wilna. Litwini miasto to, tak do głębi polskie, chcą gwałtem wbrew woli ludności wcielić do państwa litewskiego, polscy zaś nacjonaliści chcą Wilno poprostu wcielić do Polski, nie licząc się znowu ani z Litwinami, ani z Białorusinami.

Położenie jest bardzo trudne. Litwa skorzystała była z naszych chwilowych klęsk, aby z łaski bolszewików zająć Wilno. Anglja poparła pretensje litewskie, a p. Władysław Grabski podpisał w Spa cyrograf, na mocy którego rozstrzygać ma o Litwie — Ententa, czyli właściwie Anglja.

Chwilowe nasze klęski, oraz słaba i nieudolna polityka pp. Grabskiego i Sapiehy, doprowadziły do tego, że ludność polska na Litwie, była pozostawiona samej sobie. Rząd polski w swojej „dyplomacji“ zaplątał się tak, że trudno było znaleźć wyjście. Spróbował znaleźć wyjście gen. Żeligowski, odbierając Litwinom Wilno, ale nie jest to jeszcze rozstrzygnięcie. Wszystko zależy od tego, jakie będą dalsze kroki, jak politycznie będzie wyzyskany postępek gen. Żeligowskiego.

Czyn gen. Żeligowskiego jest jeno wyrazem tej zmiany, która zaszła w nastrojach ludności polskiej na Litwie. Ludność polska na Litwie przestała biernie oczekiwać zbawienia od Polski, że tak powiem, czepiać się poły państwa polskiego, a zdobyła się na samodzielny krok, na ujęcie swego losu w swoje własne ręce.

Komisja Rządząca w Wilnie pracuje pod znakiem zwołania Sejmu Ustawodawczego Litwy Środkowej, który zdecyduje o losie tego kraju. Zdawałoby się, że najłatwiejszą, najprostszą decyzją byłaby uchwała inkorporacji (wcielenia) do Polski. Ale czy najlepszą?!

Ludność polska na Litwie winna patrzeć na te sprawy nie z punktu widzenia własnych tylko interesów, nie traktować Litwy tylko jako małego zaścianka, który chce spokojnie wegetować pod dachem państwa polskiego, lecz obejmować wzrokiem szerokie horyzonty przyszłości, mieć ambicję odegrania twórczej, historycznej roli.

Uchwała konstytuanty o wcieleniu Wileńszczyzny utrudniłaby tylko sprawę Polsce, wywołałaby nowe protesty, nienawiść ze strony Litwy kowieńskiej, na zgodzie z którą, jak wskazywałem, Polsce bardzo zależy.

Litwa Środkowa winna stać się ośrodkiem budowy Stanów Zjednoczonych Litwy w federacji lub przymierzu z Polską.

Do ziem tych mają prawa trzy narody, zamieszkujące je: Polacy, Litwini i Białorusini. I czyż zamiast ustawicznych walk o sporne terytorja nie można stworzyć państwa, które byłoby wspólną własnością wszystkich?

Na tem miejscu nieraz już podnosiliśmy projekt stworzenia państwa litewskiego, składającego się z trzech kantonów: polskiego, litewskiego i białoruskiego. Niech Litwini zrozumieją, że Wilna do swego państwa narodowego nigdy nie wcielą, że będą mieli przeciwko sobie nietylko miejscową ludność polską, lecz i całą Polskę, która nigdy Wilna nie odda na poniewierkę szowinistów litewskich.

Ale z drugiej strony niech gen. Żeligowski będzie nieczuły na podjudzania do zajęcia Kowna. **Byłby to taki sam gwałt, jak zajęcie Wilna przez Litwinów.**

Niechże nareszcie przed ludnością polską i litewską na Litwie historycznej rozwidnią się szerokie widnokręgi, niech zrozumie, że wspólnemi wysiłkami, nie zaś wzajemną walką, może stworzyć silne państwo, które stanie się kolebką zgodnego współżycia narodów. Do podjęcia myśli budowy państwa litewskiego na zasadach federacyjnych i w związku z Polską, wzywamy ludność polską na Litwie.

Ta myśl, te wysiłki znajdą poparcie i ze strony Polski i ze strony Estonji i Łotwy, tak bliskich duchowo Litwinom. Federacja wolnych narodów na wschodzie Europy staje się z dniem każdym coraz realniejszem zjawiskiem.

Niepodległość Ukrainy i stworzenie polsko-litewsko-białoruskiego państwa są niezbędnym do tego warunkiem. Początkiem tego ostatniego wielkiego dzieła musi być porozumienie między Kownem a Wilnem.

Wszyscy ci, którzy w tę federację wierzą i do niej dążą, a więc nietylko Polacy, lecz Łotysze, Estończycy, Finlandczycy i Ukraińcy, winni wytężyć wszystkie siły, aby porozumienie to zostało osiągnięte.

Przyłóżmy wszyscy rękę do tego, aby zagadnienia bytu narodów rozstrzygała nie brutalna siła i oręż, lecz rozum i dobra wola.

Tadeusz Hołówko.

Strajk w Anglji.

Tuż po wybuchu strajku górników zebrał się Komitet Wykonawczy Federacji robotników transportowych dla omówienia ewentualnej pomocy górnikom. Poszczególne związki kolejarzy i robotników transportowych wypowiedziały się za poparciem górników. Ta i owa sekcja zażądała wystosowania ultimatum do rządu. Górnicy niektórych kopalń zagrozili pozostawieniem kopalń bez obsługi maszyn i wycofują narzędzia pracy. Strajk górników dotknął znaczną część przemysłu, wiele fabryk albo przerwało pracę, albo też skróciło dzień roboczy.

„Komitet Działania“ przygotowuje się do kierowania w razie potrzeby strajkiem powszechnym.

Rząd wydał zarządzenia, by ograniczyć zużytkowanie węgla, światła i gazu; zmniejszono racje cukru i zabroniono gromadzić zapasy ponad zapotrzebowanie na okres tygodniowy.

W Izbie Gmin przemówił w imieniu Rządu min. Horne. Oświadczył on, że zdaniem Rządu żądanie górników podwyższenia płacy o 2 szyl. nie jest uzasadnione, dodał jednak, że powiększenie produkcji nie zależy wyłącznie od górników, lecz od współdziałania właścicieli kopalń i górników.

W imieniu robotników przemawiał pos. Brace. Górnicy nie zgodzili się na komisję rozjemczą, ponieważ doświadczenie z komisją Sankey'a nauczyło ich niewiary w skuteczność tego środka zażegnania zatargu.

Co do powiększenia produkcji, to górnicy rokowaliby z Rządem na ten temat, gdyby przyjęło za podstawę dyskusji mniejsze wydobycie. Górnicy obawiają się nadprodukcji, jak to było w Northampton, a z drugiej strony właściciele kopalń sami chcą zmniejszyć produkcję węgla.

Brace zaproponował Rządowi: 1) utworzenie komitetów lokalnych i ogólnych, gdzie właściciele i robotnicy naradzaliby się nad powiększeniem wydajności pracy, 2) do 31-go grudnia ma powstać narodowy „komitet płac“, który rozstrzygnie zasadę, na jakiej oparte będą płace w przyszłości, 3) tworzy się komitet mieszany z przedstawicieli właścicieli kopalń,

górników i rządu w celu ustalenia udziału każdej ze stron w dochodach, 4) jako wyjście tymczasowe przyznaje się górnikom natychmiast żądane przez nich 2 szyl. Kwestja ta będzie zasadniczo rozstrzygnięta w końcu roku zgodnie z uchwałą „Komitetu Płac".

J. H. Thomas oświadczył, że o ile do końca tygodnia nie dojdzie do porozumienia, kolejarze przyłączą się do strajku.

Taki był stan rzeczy w pierwszych dniach strajku. Po kilku dniach ujawnił się wśród górników w niektórych miejscach ruch, zmierzający do opanowania kopalń przez górników, o ile strajk nie zakończy się przed końcem miesiąca.

Stanowisko kolejarzy jest niezdecydowane, oczekuje się kroku pojednawczego ze strony rządu, co jednak nie nastąpiło.

Niezaw. Partja Pracy zażądała zwołania nadzwyczajnego zjazdu Partji Pracy i Trade Unionów.

Lloyd George oświadczył, że Rząd, przyjmując warunki Brace'a skapitulowałby przed związkiem górników, na co Rząd nie może się zgodzić.

Sekretarz związku — F. Hodges — złożył oświadczenie, w którem domaga się 1) aby Rząd zadowolnił się przyrzeczeniem górników, że dołoży wszelkich sił, by powiększyć produkcję węgla, 2) aby przyznano bez zastrzeżeń dodatek 2 szyl. i 3) aby utworzono komitety dla zbadania sprawy wydobycia węgla.

Hodges dodał, że zamiarem górników jest jaknajszybsze zakończenie strajku, gdyż górnicy doskonale zdają sobie sprawę ze szkód, jakie pociąga za sobą ten strajk.

21-go kolejarze uchwalili, że rozpoczną strajk, o ile do niedzieli (d. 24-go o północy) nie dojdzie do ugody. Wskutek tego komisja parlamentarna Trade-Unionów postanowiła zwołać kongres komitetów wykonawczych wszystkich związków, należących do Trade-Unionów, a kolejarzy wezwano do powstrzymania się ze strajkiem, aż do uchwały tego kongresu.

Rząd wyraził zgodę podjęcia nanowo układów, o ile górnicy zgodzą się zasadniczo na uzależnienie podwyżki od powiększenia wydajności pracy.

Warto przytoczyć zdanie przewodniczącego Związku górników — Smillie'a — który oświadczył, że jedynym błędem górników było to, że zażądali oni jedynie podwyższenia płac, a nie całego dochodu z pracy. Nie zdziwiłby się, gdyby rząd angielski zamierzał sprowadzać węgiel z Niemiec i w ten sposób doprowadzić do zatargu między górnikami angielskimi i niemieckimi.

Sytuacja jest dotychczas niejasna i niepewna. Do chwili obecnej żadna organizacja nie poparła jeszcze górników. Wybuchł wprawdzie strajk wśród robotników transportowych, ale nie w związku ze strajkiem górników, lecz na tle własnych żądań ekonomicznych.

Rząd ulega silnemu naciskowi ze strony partji burżuazyjnych parlamentu, które nie godzą się na żadne ustępstwa dla robotników. Z drugiej strony kolejarze i inne organizacje zachowują się wyczekująco w nadziei, że jednakowoż dojdzie do porozumienia z Rządem.

Dni najbliższe pokażą, czy strajk rozszerzy się na inne dziedziny, czy też będzie załatwiony polubownie.

W pierwszym wypadku oczekiwać należy walki społecznej o niebywałych rozmiarach, o charakterze iście rewolucyjnym.

Wreszcie warto zaznaczyć, że związek górników niemieckich wyraził swą solidarność z górnikami angielskimi i obiecał swe poparcie w razie odwołania się górników angielskich do międzynarodówki górniczej.

Niewiadomo, czy w ofercie tej, tak pośpiesznie złożonej, przeważa uczucie solidarności robotniczej, czy też zadowolenie z kłopotów Anglji i chęć powiększenia jeszcze tych kłopotów.

Chlaśnięcia.

Skulski wpadł już w zupełną niełaskę u endeków!... Nazywają go „chemikiem"!...

..Skulski odpalił niespodzianie byczo
Związkowi ziemian (toż z tego jest skweres!),
Że to, ach, nie jest wcale ich interes,
Azali była „państwowo zbrodniczą"

Działalność związku rolnych robotników,
Że wyrokować o tem — Państwa sprawa!...
Więc grzmot — „Warszawska" zeń się naigrawa,
„Furt" wymyślając mu aż od... „chemików"!...

Czy Skulski jest „chemikiem" — o tem nie wiem,
I nic to nie ma tu w gruncie do rzeczy!...
Lecz nikt mi pewno w „Robie" nie zaprzeczy,
(Chybaby zdjęt był „sensu bezkrólewiem"),

Że w swem dążeniu do reakcji dzikiem,
W swojem kołtuństwa wiecznem „makagigi",
I w ciągłem knuciu warcholskiej intrygi,
Właściwie w Polsce Ende jest „chemikiem"!...

Wacław Wolski.

Ustawa o ochronie pracy w sądach polskich.

(Dokończenie).

Ale nie chodzi w danym wypadku wyłącznie o stronę formalną!... Niemniej ważnem jest, iż Sąd nie zrozumiał zupełnie istoty ustawy i intencji prawodawcy i wykazał krańcową ignorancję. Ustawa wyłącza zupełnie możność dobrowolnego przedłużenia godzin pracy na zasadzie jakiejkolwiekbądź obustronnej umowy, a to wszak, co jest sprzeczne z daną ustawą, dla nikogo nie może być usprawiedliwieniem. Każdy kraj potrzebuje obecnie jaknajwięcej pracy, ale z tego bynajmniej nie wynika, by państwo mogło pozwolić na to, by pracownik, jak wół w kieracie, pracował po 12 godzin na dobę, nie miał chwili czasu na rozrywkę i naukę, by całe pokolenie marniało fizycznie na skutek przeciążenia pracą, by niezliczone rzesze bezrobotnych nie znajdowały pracy tylko dlatego, że pracodawcy dogodniej jest z pewnych względów zatrudniać, naprzykład, 10 osób i za miskę soczewicy ustalać 12-godzinny dzień roboczy, niż zwiększyć personel do 15 osób przy 8-godzinnym dniu pracy i w ten sposób dopomóc Państwu wyjść z kłopotliwego położenia, które się wytwarza na skutek pozbawienia olbrzymich rzesz ludu warsztatów pracy. Wolno niewątpliwie robotnikowi strajkować, a co za tem idzie i pracować, ile sobie życzy, ale jeśli ta praca połączona jest ze szkodą dla jego zdrowia i umysłu i z krzywdą dla bezrobotnych, — Państwo obowiązane jest uregulować kwestję tak, jak tego wymaga interes społeczny. Stojąc na innym punkcie widzenia — zupełnej wolności pracy, należy tem samem pozwolić, by sklepy były otwarte conajmniej przez 12—14 godzin na dobę, jak to za dobrych carskich czasów bywało, by w kopalniach siarki i miedzi pracowano nie 4 godziny, lecz tyle, ile się pracownikom żywnie spodoba, by nie było ochrony pracy małoletnich i kobiet i t. d., albowiem to wszystko, według naiwnego poglądu sądu może „podnieść walutę i zwalczyć nędzę".

A już conajmniej dziwnem jest to „naukowe" powołanie się Sądu na zasadę „chcącemu nie dzieje się krzywda": pracownice pończoszarni chciały dłużej pracować, na ewentualną krzywdę, na skutek zawartej z właścicielem pracowni umowy, zawczasu się zgodziły, ergo — należy pracodawcę uniewinnić. Otóż zasada ta, z prawa rzymskiego zaczerpnięta, stosowana jest w prawie cywilnem i nie ma nic wspólnego z prawem karnem, lub też z tem wszystkiem, co przez ustawy specjalne z sankcjami karnemi zostało wzbronione. Gdyby było inaczej, sądy musiałyby uniewinniać akuszerki za spędzenie płodu, dokonane na mocy porozumienia z zaszłą w ciążę kobietą, uniewinnić winnego zabójstwa, spełnionego wskutek nalegania zabitego, uniewinnić winnego dostarczenia środków do samobójstwa, na skutek prośby samobójcy i t. d.

Clou (klucz) wywodów p. sędziego XIV okr. m. Warszawy stanowi jego ocena działalności Sejmu Ustawodawczego. Uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, dokonane, — zaznaczyć musimy, — na żądanie sfer robotniczych, bynajmniej nie uważających siebie i nie uważanych za małoletnich lub pozbawionych własnej woli, wbrew mniemania Sądu, — jest to „uszczęśliwienie ludzi wbrew ich woli (Józef II, Katarzyna II, Arakczejew, współczesna Rosja), zaś Sąd nie może się kierować „principjami" wbrew dobru kraju i społeczeństwa". Przeto według kompetentnego zdania i głębokiego przekonania p. sędziego, Sejm Ustawodawczy niepodległej Polski rządzi się tak, jak Katarzyna Nierządnica, Arakczejew Pałkin, Rosja czrezwyczajek i krwawego teroru, i w działalności swej kieruje się nie dobrem kraju i społeczeństwa, lecz principjami!... Sapienti sat! (Wystarcza!).

Jest rzeczą jasną, iż sądy, ferujące tego rodzaju wyroki, nie mogą przenigdy sprostać swoim zadaniom. Wpajają one w ludność nie poszanowanie dla ustaw sejmowych, lecz ich lekceważenie, utwierdzają w przekonaniu, że ustaw sejmowych można nie przestrzegać, albowiem sądy same nic sobie z nich nie robią. Podkopuje się rozmyślnie, celowo powagę Sejmu, sprowadza się do zera ideę praworządności Państwa, i w ten sposób podważa się posłuch dla działalności najwyższej w Państwie instytucji. Jeśli przeto nie rozumieją tak jasnych i prostych prawd poszczególni sędziowie, jeśli wbrew najistotniejszym interesom narodu rządzą się przy sądzeniu spraw nie ludzkiem sumieniem, lecz swemi poglądami partyjnemi, jeśli przytem wykazują krańcowe niezrozumienie idei prawnych, — koniecznem jest by baczną na to uwagę zwróciło Ministerjum Sprawiedliwości i obsadzało posady sędziów nie partyjnymi manekinami, lecz ludźmi, którzy przy rozpatrywaniu spraw umieją zapomnieć o swych sympatjach i antypatjach, o swych społeczno-politycznych przekonaniach, i sądzą tak, jak nakazuje prawo, a nie program partyjny. Wymiar sprawiedliwości nie może polegać na schlebianiu reakcji i dlatego też ci sędziowie, którym nowoczesne ustawy nie przypadają do smaku, winni dla dobra kraju usunąć się po za nawias sądownictwa.

Bolesław R.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne!

Przeciwko senatowi.

Piotrków.

(Korespondencja własna).

W poniedziałek, 18 b. m. ogłoszony strajk powszechny objął wszystkie zakłady i warsztaty przemysłowe w mieście. O godz. 11-ej rano zebrały się organizacje robotnicze ze sztandarami na ul. Legjonów, skąd po przemowie tow. Kuczewskiego pochodem liczącym kilka tysięcy ludzi, udały się na plac T. Kościuszki. Tu z trybuny przemówili tow.: Próchnik i Dratwa. Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, skierowaną przeciw senatowi i za jednoizbowością. Po ukończeniu wiecu pochód wrócił pod lokal Rady Związków Zawodowych, gdzie tow. Czerwiński zamknął uroczystość przemówieniem.

Błonie.

(Korespondencja własna).

Strajk przeciwko wprowadzeniu senatu d. 18 b. m. udał się świetnie. Mimo łamistrajkowskiej agitacji i mimo gwizdka do pracy, podanego przez jednego z łamistrajków, robotnicy do pracy nie stawili się, oprócz 9-ciu łamistrajków z warchołem majstrem Jankowskim na czele. Na wiecu przyjęto następującą uchwałę:

Robotnicy fabryki zapałek i tartaku w Błoniu kategorycznie wypowiadają się przeciw senatowi i jednomyślnie protestują przeciw zakusom reakcji polskiej, która chce narzucić ludowi polskiemu jarzmo niewoli przez objęcie władzy w swe ręce w formie dwuizbowości Sejmu.

Precz z senatem! Niech żyje jednoizbowy Sejm! Niech żyje braterstwo ludów!

Samowola starosty pow. Tureckiego.

W dniu 17 października przyjechałem kolejką z Kalisza do Turka. Miejscowy funkcjonarjusz Zw. Rob. Rolnych na zapytanie, czy otrzymał zawiadomienie o mojem przybyciu i czy zwołał zjazd Rob. Rolnych całego powiatu, dał odpowiedź twierdzącą. Po drodze do lokalu związku na rogu ulicy Rynkowej zobaczyłem duży czerwony afisz, z którego dowiedziałem się, iż miejscowa organizacja P. P. S. bez porozumienia się ze mną zaanonsowała mnie na poniedziałek wieczór na odczyt.

Nie byłoby to dla mnie wygodne, ani przyjemne, gdyż obiecałem w Kaliszu, że wrócę w poniedziałek i przyjmę udział w demonstracyjnym pochodzie, jaki zapowiadała tam organizacja.

Nie mogłem jednak odmówić — zostałem.

Zjazd Zw. Rob. Roln. upłynął zupełnie spokojnie. W poniedziałek od samego rana w mieście panował świąteczny nastrój. Tłumy spacerujących rob. na trotuarach świadczyły o zbliżającym się pochodzie. O godzinie jedenastej wyniesiono sztandar włóknistego Związku, a za nim sztandar Rob. Rolnych, Zw. Rob. Niefachowych. Na czele pochodu stanął sztandar P. P. S.

O pół do dwunastej pochód wyruszył w stronę rynku, milicja robotnicza po bokach pilnowała porządku.

Pochód zatrzymał się na rynku, gdzie ustawiono trybunę. Przewodniczący wiecu udzielił mi głosu.

Spokój i powagę wiecu zakłócił miejscowy komisarz policji p. Wesołowski, zwracając się z pytaniem do mnie, kto mi pozwolił na urządzanie wiecu i zażądał dowodu osobistego.

Oświadczyłem kom. policji, że dokument osobisty pokażę mu po skończonej demonstracji.

Wrażenia z Łotwy

I.

Dopłynęliśmy do portu libawskiego ciemnej nocy jesiennej. Torpedowiec nasz zarzucił kotwicę w odległości kilku kilometrów od brzegu. Latarnia morska rzucała od chwili do chwili strumień światła, zataczając szerokie półkole. Pozatem żadnych świateł ani z brzegu, ani z portu. Na morzu jedynie, z prawej i z lewej strony naszego torpedowca migotały światełka kilku okrętów wojennych przeważnie angielskich, pełniących straż nad Bałtykiem.

Holownik zawiózł nas do portu. Stanęliśmy na ziemi łotewskiej już po północy. W porcie panowała niczem niezmącona cisza; kilka łodzi i jakiś niewielki parostatek ciężarowy samotnie kołysały się na spokojnych falach. Nieoświetlonemi, martwemi ulicami ciągnęła nas chuda szkapa dorożkarska z portu na dworzec kolejowy. Na ulicach — żywej duszy; na dworcu senny bufetowy na wszystkie pytania zgłodniałych przybyszów odpowiadał łamaną niemczyzną: „niema nic, prócz wędzonej ryby". Urzędnik łotewskiego min. spraw zagranicznych, który witał delegację w Libawie, tłomaczył się, że wskutek opóźnienia iskrówki, zawiadamiającej o przybyciu delegacji, nie był w stanie przyjąć gości tak, jakby tego pragnął. Przepraszał również, jak mógł, za to, że pociąg specjalny, przeznaczony dla delegacji wypadł tak mizernie.

Dowiedzieliśmy się od marynarza łotewskiego na holowniku, a później na stacji, że niedawno ukończył się powszechny strajk kolejowy. Wzrastająca z dnia na dzień drożyzna zmusza do stawiania coraz to nowych żądań. Strajki są zjawiskiem codziennem. Skarżył się marynarz, że życie jest bardzo trudne. No ale... przy bolszewikach było gorzej, a za Bermondta ledwo żyć można było.

Nieszczególne były wrażenia odniesione z pierwszych chwil pobytu w Łotwie. Martwy port, martwe ulice, ociężali, apatyczni, smutni jacyś mieszkańcy.

***

Nad ranem stanęliśmy w Mitawie. Bufet stacyjny zaopatrzony w gorące napoje, pieczywo, nawet ciastka. Przy świetle dziennem, pod promieniami słońca, nieśmiało wyglądającego z poza chmur, nawet pociąg nasz wydał się zupełnie możliwym. Ludzie mają twarze weselsze, jest ich już więcej, na dworcu niewielki, ale ożywiony ruch. Z Mitawy do Rygi pociąg mknie żyzną równiną rzeki Aa, stratowaną przez Moskali, Niemców, bolszewików, wojska von der Goltza, Bermondczyków, landwerę baronów nadbałtyckich. Co kilka kilometrów rozorane pola i łąki, wytrzebione lasy, zasieki z drutu kolczastego, w kilkanaście rzędów, okopy. A mimo to ślady wojny i najazdu zostały już naogół zatarte skrzętną pracą chłopa łotewskiego; tuż za okopami, obok najbardziej wyniszczonych pól, widać z okien wagonu kroczących za pługiem chłopów albo kobiety przy zbieraniu kartofli, a gdzieniegdzie cieśli przy pracy nad odbudową spalonych i zrujnowanych domostw.

Przed Rygą przez most przejeżdżać trzeba Dźwinę. Z trzech mostów tylko jeden kolejowy, jako tako jest naprawiony. Przy innych praca trwa, postępuje powoli naprzód.

Pociąg tuż za mostem staje na stacji. Jesteśmy w Rydze, stolicy Łotwy. Czekają już automobile łotewskie, uprzejmie udzielone przz władze rządowe. Kilka minut przez planty, stajemy w przyzwoitym, zupełnie europejskim hotelu z restauracją obficie zaopatrzoną we wszystko, czego się zapragnie. Wszystko jest, drogo, ale dostać można. Cukier w kostkach, białe pieczywo, mięsa, ryby. Ceny w rublach łotewskich, odpowiadających mniej więcej wartości naszej mk. 1.80—1.85. Co w Warszawie kosztowało na początku września markę, w Rydze kosztowało rubla. Tylko, że łatwiej można dostać wszystkiego.

Piękna stolica Łotwy przed wojną liczyła przeszło pół miljona mieszkańców. Obecnie liczba ich sięga zaledwie 180.000. Miasto jest wyludnione; ruch uliczny słaby; z zazdrością spoglądali Warszawiacy na puste prawie tramwaje. W zakładach publicznych frekwencja niewielka.

Podobno jednak — ludność Rygi stale się zwiększa; przybywają wychodźcy-Łotysze z Rosji, emigranci rosyjscy, Niemcy, którzy przed wojną mieszkali, obcokrajowcy, którzy szukają zarobku. Lokalni patrjoci ryscy mają nadzieję, że wkrótce znowu zakwitnie bujne życie w Rydze, jak przed wojną i że zatarte zostaną ostatecznie ślady, jakie pozostawili po sobie szczególnie bolszewicy i Bermondt, który atakował z przeciwnego brzegu Dźwiny miasto i zniszczył kilkanaście domów nad rzeką.

***

Przykre wrażenie, odniesione odrazu po przybyciu do Libawy, zaczęło mijać w podróży, w miarę tego, jak mijała zimna, jesienna noc i jak zbliżaliśmy się do stolicy kraju, przyglądając się w drodze pracy nad odbudową zniszczonej i maltretowanej przez tylu wrogów i najezdników Łotwy.

Łotwa jeszcze nie święciła pierwszej rocznicy swej zupełnej i prawdziwej niepodległości, a już może być dumna z osiągniętych rezultatów. Łotysze wzięli się do pracy nad odbudową polityczną, gospodarczą i społeczną, i we wszystkich tych dziedzinach poszczycić się mogą znacznem powodzeniem. Jeszcze bardzo wiele, niewspółmiernie dużo w porównaniu z tem, czego już dokonano, zrobić należy w przyszłości, ale początek był dobry i skutki dają się już odczuć.

J. S.

(D. c. n.).

Uchwałą Rady Ambasadorów z dn. 15 sierpnia przyznane zostały Polsce 3 gminy b. terytorjum plebiscytowego Olsztyńskiego. Są to gminy Klein Lobenstein, Klein Noppern i Groschen, położone wzdłuż granicy woj. Pomorskiego w pow. Ostródzkim. Powyższa uchwała Rady Ambasadorów nie przewidywała jednak objęcia tych gmin przez władze polskie natychmiast, tak jak to miało miejsce na terytorjach, przyznanych Polsce na prawym brzegu Wisły w okręgu pleb. Kwidzyńskim, lecz dopiero po ustaleniu ostatecznej granicy przez komisję delimitacyjną, co mogło przeciągnąć sprawę na długie jeszcze miesiące.

Gdy, opierając się na powyższej luce w uchwale Rady Ambasadorów rząd niemiecki zaprotestował przeciwko wydaniu tych terytorjów władzom polskim, Ministerjum Spraw Zagranicznych wszczęło, za pośrednictwem delegacji naszej w Paryżu, akcję u Rady Ambasadorów w celu uzupełnienia jej uchwały z dn. 15 sierpnia.

Akcja ta została uwieńczona zupełnem powodzeniem, gdyż w d. 1 października Delegacji Polskiej została zakomunikowana rezolucja Rady Ambasadorów, polecająca Rządowi Niemieckiemu natychmiastowe wydanie władzom polskim powyższych terytorjów.

Na skutek tej uchwały w d. 31 października, o godz. 11-ej rano, t. j. w dacie, ustalonej przez Komisję Delimitacyjną gen. Duponta, odbędzie się przyjęcie tych trzech gmin pow. Ostródzkiego przez władze polskie.

***

Sekcja polityczno-prasowa Dowództwa 3-ej armji donosi o całym szeregu nadużyć, jakich się dopuszczają zorganizowane przez Litewski Komitet Obrony Narodowej w Kownie oddziały partyzanckie litewskie, grasujące po wsiach i miasteczkach. Oddziały te terroryzują bezbronną ludność polską, zabierając jej mienie i dobytek i mordując opornych.

Ludność polska ze strefy neutralnej, w której po wycofaniu się regularnych oddziałów litewskich pozostały drobniejsze bandy, domaga się dostarczenia jej środków do samoobrony.

Nie jest rzeczą wyłączoną, że zdobędzie się ona na stanowczy krok w obronie swego mienia i życia. (PAT).

Kronika zagraniczna.

Echa wyborów w Austrji.

Ostateczny wynik wyborów jest następujący: chrześcijańsko-socjalnych — 84, socjalistów — 64, wszechniemców — 21, z partji włościańskiej — 2 i hr. Czernin, zaliczający się do stronnictwa liberalno-burżuazyjnego.

Socjaliści stracili 8 mandatów, Komuniści ani jednego nie zdobyli mandatu, mimo wyuzdanej agitacji, mimo, że w Wiedniu mają jedno z większych siedlisk propagandy bolszewickiej. O poziomie moralnym agitacji komunistycznej świadczy nawoływanie „Rothe Fahne" w dniu wyborów do głosowania na komunistów i naśladowania robotników w Niemczech, gdzie obecnie są dwie tylko partje: jedna — Stinnesa (największy przedsiębiorca przemysłowy i reakcjonista), Noske'go i Hilferdinga, a druga — komunistyczna.

„Arbeiterzeitung" wzywa robotników komunistycznych, aby wobec zwycięstwa reakcji i druzgocącej klęski komunistów, wstąpili do partji socjalistycznej i nie rozbijali ruchu robotniczego, na co „Rothe Fahne" odpowiada, że komuniści ponieśli wprawdzie klęskę, ale to nie ich wina, lecz „robotników, którzy nie dorośli jeszcze do komunizmu. Dopiero wówczas, gdy robotnicy skomunizują się, nastąpi jedność robotnicza".

Przepadli też przy wyborach poseł czeski i sjonistyczny, tak, iż skład parlamentu będzie czysto niemiecki.

Na podkreślenie zasługuje też fakt, że kandydaci chrześcijańsko-socjalni, t. j. endecy austrjaccy, otrzymali o ⅓ więcej głosów kobiet, aniżeli socjaliści. Świadczy to, że kobiety wszędzie w większości swej stanowią element politycznie zacofany.

A na tem właśnie buduje wsteczniictwo i kler.

Układy francusko-węgierskie.

(S. B. P.). Od dłuższego już czasu toczą się tajne tymczasem nieobowiązujące, układy między rządem węgierskim i francuskim. Rozpoczął je był jeszcze rząd p. Milleranda, pragnąc pozyskać w Europie środkowej jeszcze jednego „pewnego" sprzymierzeńca. Obecne bowiem, rozbite, przeżywające ciężki kryzys wewnętrzny, Węgry Horthy'ego należą do tych państw, które nietrudno jest pozyskać obietnicami. Rząd francuski obiecuje im poparcie w sprawie rewizji traktatu. Wzamian za to kapitał francuski otrzymać ma dominujące wpływy w największych bankach węgierskich (Powszechny Bank Kredytowy, Bank Ojczysty), oraz wwielkich fabrykach amunicji i armat w Csepel oraz Györ, które zresztą już dziś znajdują się faktycznie pod zupełną kontrolą francuską. Dla definitywnego utrwalenia swych wpływów w Europie środkowej rząd francuski zmierza jednocześnie do stworzenia reakcyjnego bloku państw, obejmującego Austrję, Bawarję i Węgry. Stąd tak wybitne popieranie w tych krajach przez Francję partji klerykalnych i chrześcijańsko-demokratycznych, które publicznie wyrażają życzenie odbudowania mocarstwa Habsburgów.

Organ burżuazyjny „Az Ember" publikował niedawno treść tajnej konwencji, która miała być podobno zawarta między rządem węgierskim a francuskim. W myśl tej konwencji węgierskie drogi żelazne mają być na 50 lat oddane t-wu francuskiemu, utworzonemu z akcjonarjuszów firmy Schneider-Creusot. Rząd zaś węgierski dla zwiększenia dochodów, płynących z kolei, podnieść ma przed 1 stycznia 1921 pięciokrotnie taryfę osobową i ośmiokrotnie taryfę towarową. Zgromadzenie Narodowe, w wypadku, gdyby traktatu nie ratyfikowano, ma zostać rozwiązane, zaś traktat wprowadzony w życie na drodze dekretu Horty'ego.

Traktat pozwala dalej rządowi węgierskiemu ogłosić powszechną służbę wojskową, oraz powołać pod broń 150.000 ludzi. Rząd francuski ma mieć prawo kontroli nad siłami zbrojnemi Węgier; w razie wojny z Rosją, naczelne dowództwo nad armją węgierską obejmuje generał francuski. Francja podejmuje się poza tem zaopatrzenia wojska węgierskiego w broń i amunicję.

Umowa powyższa zawarta być jeszcze miała z rządem Milleranda. Obecnie rząd francuski wystąpił z nowemi żądaniami. Chrześcijańsko-demokratyczny organ „Uj Namredek" donosi, iż rząd francuski domaga się od rządu węgierskiego dostarczenia 50.000 robotników na odbudowanie północnej Francji, zniszczonej przez wojnę. Ma to być zapłata za pomoc polityczną i finansową. Propozycję tę rząd węgierski podobno już przyjął i radca ministerjalny, Józef Aldassy, udał się już do Paryża, aby podpisać odpowiednią umowę z ramienia min. spraw wewnętrznych.

Z powodu owego układu biuletyn „Correspondance Revue" pisze, co następuje:

„Robotnicy węgierscy wywiezieni zostaną tedy, by pełnić niewolniczą służbę w północnej Francji. Rząd węgierski spodziewa się, iż w ten sposób poprawi nieco kurs korony węgierskiej, najniższy w całej Europie. Zaś koryfeusze finansowi żydów węgierskich, baronowie Kornfeld, Madarassy-Beck, Ullman, przebywający obecnie w Paryżu, śpieszą już, by współdziałać przy finansowem uregulowaniu owego handlu niewolnikami. Dlaczegóż nie zajmą się oni — owi panowie żydowscy — ofiarami bezustannych pogromów, usuwaniem ludności żydowskiej ze wszystkich stanowisk państwowych, rugowaniem studentów żydów z uniwersytetu, pozbawianiem żydów wszelkich praw obywatelskich? Ale interes jest zawsze interesem, zaś handel towarem ludzkim, jest przedsięwzięciem niemało zyskownem! O tem zaś wie doskonale żydowsko-węgierska plutokracja".

Pogrzeb tow. Józefa Korczaka.

W „Gazecie Wileńskiej" z dnia 24 października znajdujemy następującą wzmiankę:

Wczoraj rano, po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Kazimierza, towarzysze broni i garstka Wilnian odprowadzili na wieczny spoczynek na cmentarz Rosę ciało poległego w obronie Wilna przed inwazją litewską porucznika i dowódcy kompanji, do niedawna 201 p. ochotniczego, obecnie 2-go wileńskiego, Józefa Korczaka.

Nad grobem przemawiali: kapelan, mjr Kościałkowski i przedstawiciel Polskiej Partji Socjalistycznej.

Niesiony był prócz wieńców podczas pogrzebu sztandar P. P. S."

Telegramy.

O konwencję polsko-gdańską

Nauen, 26 października.

(P. A. T.). (Radjo). Dzienniki niemieckie stwierdzają, że cała prawie prasa francuska popiera odmowne stanowisko delegacji polskiej w sprawie podpisania projektu konwencji polsko-gdańskiej.

Gdańsk, 27 października.

(P. A. T.). „Danziger Zeitung" donosi z Paryża: Rada Ambasadorów poinformowała delegację gdańską, które punkty konwencji uważa Polska za niemożliwe do przyjęcia. Bezpośrednie rokowania pomiędzy Polską a Gdańskiem do tej pory się nie odbyły. W kołach Rady Ambasadorów spodziewają się, że porozumienie przyjdzie w końcu do skutku. Warszawski koresp. paryskiego „Temps" dowiaduje się ze strony angielskiej, że w razie pomyślnego dla Polski rozwiązania kwestji Gdańska należy się obawiać powstania ludności niemieckiej w Gdańsku (?) i tamtejszej Sicherheitswehry. Celem zapobieżenia takiej ewentualności Anglja wysłała do Gdańska 3 krążowniki, które już tam przybyły.

Gdańsk, 27 października.

(P. A. T.). „Danziger Neueste Nachrichten" dowiadują się z Paryża, że kwestja konwencji polsko-gdańskiej nie jest jeszcze załatwiona. W kołach miarodajnych panuje jednak opinja, że uda się doprowadzić ten konflikt do zadawalającego rozwikłania. Należy liczyć na to, że z początkiem przyszłego tygodnia zapadnie ostateczna w tej sprawie decyzja.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 26 października.

(P. A. T.) Pierwsze posiedzenie rady przybocznej przy międzysojuszniczej komisji rządzącej w Opolu zapowiedziane jest na 28 b. m. Rada przyboczna składa się z 4-ch Polaków i 4 Niemców.

Bytom, 27 października.

(P. A. T.). Równocześnie z wyjazdem gen. Lerond'a, przybyły nowe transporty wojsk francuskich celem zabezpieczenia plebiscytu przed zamachami niemieckimi. Są to mianowicie formacje stałych wojsk kolonjalnych Algieru. Przybyło tu kilkadziesiąt tanków, które mają być rozdzielone między poszczególne powiaty. Nowemi wojskami mają obsadzić granicę od strony Niemiec, aby Niemcy nie przewozili na Górny Śląsk broni. Ludność górnośląska z uznaniem wita te zarządzenia komisji koalicyjnej. Może teraz nareszcie nastanie spokój. Na Niemcach widok tanków wywarł deprymujące wrażenie. Zrozumieli, że już skończyło się ich panowanie. Widzą, że komisja koalicyjna jest zdecydowana energicznie przeprowadzić swe zarządzenia.

Szykany niemieckie

Gdańsk, 27 października.

(P. A. T.). „Danziger Zeitung" donosi z Berlina: W odpowiedzi na rekwizycję przez władze polskie 200 niemieckich statków masztowych i parowców w obwodzie Noteckim rząd niemiecki zatrzymał przeznaczone dla Polski transporty superfosfatu, nadesłane ze Szwecji a znajdujące się obecnie w Szczecinie. Rząd niemiecki chce w ten sposób wywrzeć nacisk na rząd polski celem zniesienia rekwizycji statków.

Międzynarodowa solidarność ekonomiczna

Bruksela, 26 października.

(P. A. T.). (Havas). W związku ze swoim memorjałem, przedstawionym Lidze Narodów, w sprawie sprawiedliwego podziału surowców pomiędzy poszczególne państwa, oświadczył Tittoni w rozmowie z dziennikarzami, że, jego zdaniem, Liga Narodów ma niewątpliwie obowiązek wprowadzenia w życie zasady międzynarodowej solidarności ekonomicznej. Wszelkiego rodzaju trusty i monopole muszą zniknąć raz na zawsze. Jeżeli klasa robotnicza — oświadczył Tittoni — nie otrzyma zupełnego zadośćuczynienia na tym punkcie, to niezawodnie pójdzie go szukać do trzeciej międzynarodówki.

Ujednostajnienie paszportów zagranicznych

Bruksela, 26 października.

(P. A. T.). (Havas). Komisja dla spraw tranzytowych i paszportowych złożyła Lidze Narodów sprawozdanie, zalecające przejęcie jednostajnego we wszystkich państwach typu paszportu zagranicznego.

Niemcy a Czechy.

Nauen, 26 października.

(PAT. Radjo). B. czecho słowacki poseł w Berlinie, dr. Koerner, w udzielonym interwiewie wskazał na korzyść dla wszystkich warstw niemieckich w utrwaleniu się stosunków niemiecko-czeskich. Traktat handlowy między Czechami a Niemcami będzie jeszcze przed ratyfikacją lojalnie wykonywany.

Austrja zajmuje Karyntję

Lyon, 27 października.

(P. A. T. Radjo). Władze austrjackie w Karyntji rozpoczęły zajmowanie strefy plebiscytowej, przyznanej Austrji. W tym tygodniu zakończy się przejmowanie władzy od Jugosławji. Komisja międzysojusznicza będzie urzędowała do połowy listopada.

Stosunki łotewsko-rosyjskie

Libawa, 26 października.

(P. A. T.). (Radjo). Łotewskie Biuro Prasowe w Rydze donosi: Minister spraw zagranicznych w Łotwie wręczył ros. posłowi Haneckiemu notę z protestem z powodu jego oświadczenia w wywiadzie, w którym Hanecki, jakkolwiek Łotwa jest państwem w Rosji akredytowanem, krytykował sposób postępowania rządu łotewskiego. W drugiej nocie minister spraw zagran. Łotwy wskazuje na niesłychany teror w b. strefie wojennej na północny-zachód od Siogowa, gdzie na podstawie denuncjacji rozstrzeliwuje się ludzi i dopuszcza się gwałtów na ludności z powodu rzekomych jej stosunków z armją łotewską.

Wrangel

Paryż, 27 października.

(P. A. T.). (Havas). Jak donoszą z Konstantynopola, komunikaty z frontu gen. Wrangla z dn. 19 i 29 b. m. informują o zniszczeniu dywizji kawalerji sowieckiej i odrzuceniu nieprzyjaciela.

Paryż, 26 października.

(P. A. T.). (Havas). Donoszą z Sewastopola, że przybył tam wysoki komisarz francuski przy rządzie Wrangla, de Martel.

Łotwa przeciwko Wranglowi

Libawa, 26 października.

(P. A. T.). (Radjo). Łotewskie Biuro Prasowe donosi: Komisja konstytuanty rozwija żywą działalność dla zwalczania werbunku do armji Wrangla. Przedsięwzięto liczne rewizje domowe.

Ruch powstańczy w Irlandji

Londyn, 27 października.

(P. A. T.). (Havas). Donoszą z Cork o dalszych aktach teroru ze strony powstańców i[...] landzkich. Oddziały żołnierzy angielski[...] wkroczyły do ważniejszych banków i dokon[...] ły rewizji safe'ów.

Ostatnie chwile burmistrza Corku

Lyon, 26 października.

(P. A. T.). (Radjo). „L'Oeuvre" pisze, [...] lord-mer miasta Cork skonał w chwili, kied[...] jego spowiednik głosił ostatnie słowa modl[...] wy. Głodówka lorda-mera trwała 73 dni 2 g[...] dziny i 40 minut. Zwłoki jego zostaną prz[...] wiezione do Cork, gdzie odbędzie się uroczy[...] sty pogrzeb.

Stan wyjątkowy w Anglji

Berlin, 26 października.

(P. A. T.). (Radjo). Z Londynu donosz[...] Izba niższa przyjęła wczoraj w 2-iem czytani[...] ustawę o zaprowadzeniu stanu wyjątkoweg[...] 257 głosami przeciwko 57.

Po śmierci króla greckiego.

Berlin, 26 października.

(P. A. T.). (Radjo). Telegraphen Union[...] „Temps" dowiaduje się z Aten, że Rada M[...] nistrów wydała do narodu proklamację z z[...] wiadomieniem, że ks. Paweł będzie powołan[...] na tron, że jednakowoż z powodu jego nie[...] bcności w kraju i ze względu na stanowisk[...] narodu wobec dynastji b. króla Konstanty[...] rząd zwołał rozwiązaną Izbę, aby zamianow[...] ła regenta. Wybór admirała Cunduriottes n[...] regenta można uważać za pewny.

Teror czeski w Słowacji

Preszburg, 27 października.

(P. A. T.). (Telegraph Compagnie). Sąd[...] doraźne zawieszone nad Słowacją zostały p[...] nownie znacznie zaostrzone. W Preszburg[...] będą wszystkie publiczne lokale zamknięte [...] godz. 9-ej wieczorem. Kinoteatry i teatry będ[...] zamknięte. O godz. 10-ej wiecz. nie wolno n[...] komu pokazywać się na ulicy. Podobne zarz[...] dzenie wydano także w koszarach.

Liga antybolszewicka koresponduje z „Robotnikiem".

Otrzymaliśmy następujący list:

Do Redakcji Robotnika.

W Nr. 292 na stronie 2-ej w artykule p. [...] „Endecka góra urodziła myszkę" — relacje Gaze[...] Warszawskiej", umieszczono wzmiankę, że na cze[...] pochodu niedzielnego „krzyczała Liga Antybolsz[...] wicka". Przypuszczając, że w powyższym ustęp[...] zaszła omyłka zecerska i w miejsce wyrazu „kr[...] czyła" — wydrukowano „krzyczała" itd., uprzejm[...] proszę Sz. Redakcję o sprostowanie. Liga wcale [...] działu w pochodzie niedzielnym nie brała, to t[...] wycieczka „Robotnika" jest conajmniej niew[...] ściwa.

Z poważaniem
Prezes Ligi Ks. Około-Kulak.

Przyp. Red. Lepiejby było, aby ks. Okoł[...] Kulak zwrócił się z listem powyższym do „Gaze[...] Warszawskiej", od której zaczerpnęliśmy zarów[...] wiadomość o udziale „Ligi" w pochodzie niedzie[...] nym, jak też o tem, że Liga krzyczała na czele p[...] chodu. Przecież „Gazeta Warszawska" jest jedny[...] z organów, popierających działalność Ligi Ant[...] bolszewickiej.

A może Liga jest zdania, że walka Endecji [...] senat jest właśnie robotą szkodliwą i wychodzi [...] korzyść bolszewizmowi?

Pomoc dla Wilna.

Komitet pomocy dla Wilna rozwija coraz sz[...] szą działalność; na wczorajszem posiedzeniu usta[...] no, iż wobec coraz bardziej alarmujących wiadom[...] ści, nadchodzących z Wilna, należy przyspiesz[...] wysłanie pociągu ratunkowego, nie czekając n[...] wyniki większej zbiórki, z którą Warszawa ni[...] wątpliwie pospieszy.

Zebrano więc, co tylko w tak krótkim czas[...] udało się zgromadzić i pociąg prawdopodobnie j[...] tro opuści Warszawę.

Tymczasem wysyła się trochę odzieży, ży[...] ność, środki opatrunkowe i lecznicze, książki, p[...] sma, kajety i materjały piśmienne.

Jednocześnie zajęto się ustaleniem dnia ak[...] demji, poświęconej Wilnu.

Odbędzie się ona w salach Ratusza w nadch[...] dzącą niedzielę. Zaproszenia będą rozesłane prze[...] stawicielom władz oraz instytucji społecznych. [...] Część miejsc została zarezerwowana dla publiczn[...] ści i młodzieży szkolnej, która może otrzymyw[...] je bezpłatnie 29 i 30 b. m. w Radzie Miejskiej.

Przemawiać będą pp.: A. Śliwiński, Koch[...] nowski, Mościcki i Makowski.

Akademja rozpocznie szereg odczytów, kt[...] odbędą się w ciągu przyszłego tygodnia. W n[...] dzielę, 7-go listopada projektowany jest wiec [...] pl. Teatralnym, poczem nastąpi pochód. Ofiary [...] rzecz Wilna zaczęły już wpływać coraz obficie[...] rozpoczęli je członkowie Magistratu i urzędni[...] Magistratu. Ofiary w naturze przyjmuje Kancelar[...] Rady Miejsk., oraz instytucje miejskie. Jak delega[...] Komitetu, wyjeżdżają do Wilna pp.: I. Baliński, [...] Zawadzki, tow. T. Hołówko, A. Kozłowski, L. Ś[...] wacki, T. Dymowski, A. Jaszczołt, L Gdyk, J. Zm[...] trowicz, tow. M. Niedziałkowski, ks. Maciejewicz [...] R. Szereszowski. Prócz tego wyjeżdża kilku posłó[...] i radnych. Dziś o godzinie 5 pp. odbędzie się nar[...] da z przedstawicielami prasy i organizacji społecz[...] nych nad dalszą akcją pomocy dla Wilna.

Po skończonem przemówieniu uformował się ...ód w takim samym porządku, przechodząc w Rynek i kierując się do lokalu Związków. Kie... robotnicy byli tuż pod swoim lokalem, o dwa ...y — nagle oddział policji konnej zamknął dro... do lokalu.

Komendant policji stanął wpoprzek ulicy i za..., aby właśnie tu, ani kroku dalej, pochód się ...iązał.

Nie chcąc dopuścić do krwawych scen, zwró...n się do towarzyszy z prośbą o ustąpienie, gdyż ...stało nam kilka kroków do lokalu. Robotnicy ...gli się rozchodzić powoli, czekając na wniesie... sztandarów do lokalu.

Gdy już wszyscy robotnicy się rozeszli, p. ko...dant policji zwrócił się z prośbą do mnie i do ...scowych towarzyszy, żebyśmy przyszli do ko...dy policji. Udaliśmy się tam, nie przewidując ..., że miejscowy starosta Baliński nie wydał roz... aresztowania mnie i tow. Miejscowe władze ...yjno-administracyjne, miast nie dopuścić do ...inięcia się pochodu, który pod lokalem związ...formował się prawie godzinę, prowokacyjnie ...walały na to; żaden policjant nie zapytał, czy ...y pozwolenie na odbycie pochodu, dopiero ...y wyruszyliśmy i zacząłem przemawiać, zjawia ...pan komendant i każe się rozchodzić.

Aresztowanie mnie było zupełnem bezpra...m, gdyż ja nie urządzałem pochodu, tylko by... gościem i prawnej odpowiedzialności za po... brać nie mogę. Widziałem rozlepione afisze, ...łem, że wszystko jest w porządku i nie moją rzeczą pytać o to, czy miejscowa organizacja ...zezwolenie, czy też nie. A czy można winić ..., którzy publicznie proklamowali strajk i pu...nie całą godzinę organizowali pochód na ulicy ...d lokalem Związku?

Na drugi dzień robotnicy miejscowi przysłali do aresztu list z prośbą, żebym pozwolił im o...zyć wrota aresztu, a na moje miejsce i tow. ...dzić tych, co nie potrafią być rozumnymi u...nikami. Oczywista, propozycji nie przyjąłem, ...ząc o spokój w mieście.

Tego samego dnia miałem mieć odczyt, bilety sprzedane, sala pełna, ludzie napróżno ocze...li.

P. starosta sądził, iż po areszcie odechce mi odczytu, ale się zawiódł, bo po mojem wyjściu ...esztu Związek rzemieślników chrześcijańskich ...lił swojej dużej sali. Opinja nawet spokojnych ...zczan była po naszej stronie, bo każdy zdro...myślący człowiek zapytywał, za co nas posadzo... zamiast depresji w szeregach robotniczych ...bano tylko powszechną sympatję dla uwięzio...

J. Kwapiński —

W dwóch niedzielnych N-rach „Timesa" z dn. ... i 26-go września b. r. korespondent tego pi... p. Robertson Murray, po swoim powrocie z ...zawy, zamieścił dwa artykuły pod krzykli... tytułem: „Prawda o Polsce". „Prawda" tego ... polega na steku najpodlejszych fałszów i o...rstw, mających uzasadnić wniosek, że Enten...inna roztoczyć nad Polską i jej rządem „kura... Dość będzie przytoczyć podtytuły pierwsze... artykułu p. Murray'a, aby gadzinkę tę ocenić, ...należy. Brzmią one tak:

Operetkowa obrona Warszawy.

Tylko jeden zabity.

Ciekawe jest, że p. Murray, zohydzając wszyst... wszystkich w Polsce, jedną tylko widzi świe... postać i oświadcza się z uwielbieniem dla **P. Eustachego Sapiehę!**

Jeden z redaktorów łotewskiego „Socjaldemo...", w Rydze zwracał uwagę piszącemu te sło...na art. p. Murraya i zachodził w głowę, jakie ...es" może mieć cele, drukując takie artykuły. ...nie nasuwa się pytanie: **komu służy p. Murray ...czyjego pisze natchnienia?**

Kronika sejmowa.

Dziś, o godz. 9-ej wieczorem odbędzie ...plenarne posiedzenie Zw. P. P. S. z po...kiem następującym: Wybór prezydjum ...dział w komisjach.

⁂

Komisja Administracyjna.

Na posiedzeniu dnia 27-go b. m. obrado...o nadal w sprawie zarządu ziem Wschod...na tle referatu ministra Skulskiego i sze... urzędu Raczkiewicza.

W dyskusji poruszono sprawy polityki na ...ach wschodnich, przyłączonych do Polski ...ocy traktatu ryskiego, praw ludności bia...skiej i ukraińskiej, kolonizacji, stosunku ...erkwi prawosławnej i t. d.

Na wniosek ks. Lutosławskiego uchwalo...ż wszelkie sprawy, związane z admini...cją kraju wyjęte zostają z pod kompeten...Nacz. Dowództwa.

Uchwalono na wniosek tow. Niedziałkow...o i Ziemięckiego wezwanie do rządu, a... przedstawił projekt ustawy, określający ...j władz na ziemiach wschodnich i u...ędniający możność swobodnego rozwoju narodowości ten kraj zamieszkujących.

Zasada ta w myśl wniosku winna być wy...ną w działalności obecnego tymczasowego ...ądu tych ziem. Rozbieżność stanowisk mię... prawicą i posłami socjalistycznymi zazna...a się w niektórych częściach wniosku. Ks. ...sławski zmierzał do jaknajprędszej unifikacji, podzielenia na województwa, zniesienia odrębnego zarządu dla ziem wschodnich, podczas gdy tow. Ziemięcki nastawał na stwierdzenie w uchwale odrębności kraju (ustęp odpowiedni został na wniosek ks. Lutosławskiego skreślony) i na nieprzesądzanie sprawy odrębnego zarządu ziem wschodnich, aż do czasu załatwienia tej sprawy w drodze specjalnej ustawy.

⁂

KOMISJA ROLNA.

Spadek po bolszewikach.

27-go października sejmowa komisja rolna wysłuchała sprawozdania Ministra Rolnictwa p. Poniatowskiego o akcji, jaką rząd przedsięwziął w celu zwalczenia zarazy „księgosuszu", spadku po bolszewickiej inwazji.

Do tej pory Rząd wykupił 1.000 szt. zarażonego bydła, płacąc poszkodowanym 14½ miljona mk. Aby zarazę umiejscowić, będzie zamknięte przejście przez Wisłę z jednej połowy Polski do drugiej. Ani bydła, ani paszy z terenów, nawiedzonych inwazją bolszewicką, a więc i zarazą księgosuszu, przewozić nie będzie wolno.

Na terenach, objętych zarazą — pracuje 58 weterynarzy nad umiejscowieniem zarazy. Jednakże walka będzie trwała długo, albowiem przygotowanie surowicy dla szczepienia bydłu zajmie 2 miesiące czasu, a wszystkiemu bydłu trzeba szczepić.

Instytut w Puławach będzie przygotowywał szczepionkę przeciw księgosuszowi. W lasach puławskich urządza się stację, leczniczo-doświadczalną przeciw tej zarazie. Koszt urządzenia stacji i utrzymania będzie wynosił 25 mil. mk.

Państwo Duńskie w obawie, aby zaraza księgosuszu nie przeniosła się do Danji, wysyła do Polski oddziały „Czerwonego Krzyża" specjalnie dla walki z tą zarazą.

Ludność powinna przyjść z pomocą Rządowi i zarażonego bydła nie ukrywać, lecz meldować o wypadkach w celu szybszego przeciwdziałania zarazie. Trzeba koniecznie wszystkiemu bydłu we wschodniej Polsce zaszczepić surowicę.

Ze sprawozdania widać, iż mięso bydła padłego na księgosusz jest dla pożywienia wysoce niebezpieczne i tylko może być wtedy jadalne, jeśli natychmiast wszystko się ugotuje i dobrze posoli. Jeden z posłów Komisji Rolnej słusznie zaznaczył, że wszystkie plany walki z zarazą chybią celu, jeśli weterynarze nie będą mieli na terenie zagrożonym zarazą do dyspozycji kilka automobili, a przynajmniej po parze koni. Dziś weterynarze jeżdżą podwodami, a z braku koni i wskutek zniszczenia koni, zużywa się 90% czasu na podróż.

Dalsze echa inwazji bolszewickiej.

Zakomunikowano komisji rolnej, iż konie, które pozostały u ludności po bolszewikach, pozostają nadal własnością obecnych gospodarzy. Ludność w wielu wypadkach, sama porozbijała tabory bolszewickie, zabierając konie i wozy. Otóż obecnie wydano okólnik, w którym się ogłasza, że konie pozostają u obecnych ich właścicieli z tem że mogą być odebrane, jeśli się znajdzie dawny właściciel, który przedstawi zaświadczenie przez wójta czy sołtysa iż dany koń do niego dawniej należał. Jeśli u kogoś po inwazji bolszewickiej znajduje się kilka koni — właściciel tych koni, pod grozą kary musi je podać do natychmiastowej rejestracji miejscowemu staroście.

⁂

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej: Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem komisji spółdzielczej w sprawie ustawy o spółdzielniach. Drugie, a ewent. i trzecie czytanie ustawy (druk Nr. 1987, 2114 i 1154). Trzecie czytanie ustawy w przedmiocie przeprowadzenia wewnętrznej przymusowej pożyczki państwowej (druk Nr. 2133). Dyskusja nad rozdziałem IV i V ustawy o konstytucji (druk Nr. 1888). Sprawozdanie komisji oświatowej o wniosku klubów sejmowych w sprawie pomocy dla akademików zwolnionych z wojska.

Otwieranie listów poselskich.

INTERPELACJA

Związku Polskich Posłów Socjalistycznych do Pana Ministra Spraw Wojskowych w sprawie otwierania listów poselskich przez władze wojskowe w Grudziądzu.

Pomimo wielokrotnych interpelacji poselskich władze wojskowe otwierają w dalszym ciągu listy, pisane do Posłów, co jest jaskrawem naruszeniem ustawy o nietykalności poselskiej. Ostatnio — poseł Hausner otrzymał list z Gdańska, który został w Grudziądzu odpieczętowany. Wypadek ten świadczy, że poszczególne urzędy wojskowe lekceważą sobie rozporządzenia Min. Spraw Wojskowych w sprawie korespondencji poselskiej. Kres tej samowoli położyć może tylko pociąganie do odpowiedzialności winnych każdorazowego naruszenia tajemnicy listów poselskich.

Wobec powyższego, zapytujemy P. Ministra:

1) Czy znane mu są fakty powyższe?

2) Czy gotów jest pociągnąć do odpowiedzialności tych urzędników Min. Spraw Wojskowych, który list posła Hausnera otworzyli?

3) Co zamierza uczynić, ażeby na przyszłość zapobiec podobnym nadużyciom podległych mu urzędów?

Warszawa, dnia 26 października 1920 r.

O przyśpieszenie powrotu jeńców.

WNIOSEK NAGŁY

posła Zofji Moraczewskiej i tow. w sprawie przyśpieszenia powrotu jeńców z niewoli bolszewickiej.

Ze sprawą zawarcia pokoju, oczekiwanego z gorączkowem napięciem przez cały naród nasz, znękany wojną, wiąże się ściśle sprawa druga, niezmiernie ważna, śledzona z najwyższym niepokojem przez dziesiątki tysięcy rodzin polskich — sprawa powrotu jeńców naszych z niewoli bolszewickiej.

Rozejm już zawarty — preliminarja pokojowe ratyfikowane przez Sejm — czas najwyższy przeprowadzić powrót tych, którzy zdala od Ojczyzny, za którą przelewali ochotnie krew na niezliczonych polach bitew, rozrzuceni w kilkudziesięciu obozach jeńców w głębi nieprzyjacielskiego kraju, narażeni w każdej chwili na wszelkiego rodzaju choroby, głód, zimno, nędzę — i śmierć z wycieńczenia — błagają o jaknajszybsze umożliwienie im powrotu do Polski.

Zbliżająca się szybko zima zmusza nas do pośpiechu. Pamiętajmy, że za każdy dzień zwłoki, powodowany nieumiejętnością, czy niedbalstwem płacimy śmiercią naszych jeńców, wobec strasznych warunków, panujących w obozach. Każdy dzień zwłoki kosztować może setki istnień ludzkich.

Ani jednego dnia dłużej ponad konieczną potrzebę — nie śmie żołnierz polski znosić katuszy niewoli, ani jednej godziny ponad konieczność nie powinny się męczyć w śmiertelnej trwodze o los ukochanych istot, wielotysięczne rodziny jeńców w kraju.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się rząd, aby jaknajśpieszniej, z całą energją i stanowczością, przełamując wszelkie trudności i podejmując wszelkie trudy i ofiary, doprowadzić powrót jeńców polskich w najbliższych dniach, a w każdym razie jeszcze przed nadejściem zimy, do skutku.

Warszawa, dn. 26 października 1920 r.

Kronika polityczna.

Akt ratyfikacyjny.

Wczoraj wyjechała do Libawy delegacja z p. Ładosiem, która zawiozła tekst preliminarza pokojowego, przeznaczonego do wymiany. Tekst ten, drukowany, zaopatrzony jest wstępem i zakończeniem kaligrafowanemi. We wstępie czytamy:

„W imieniu Rzplitej Polskiej Naczelnik Państwa polskiego wszem wobec i każdemu zosobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem czynimy:

W dn. 12 października 1920 r. zostały podpisane pomiędzy Rzplitą Polską z jednej a R. S. F. R. R. i U. S. R. R. z drugiej strony preliminarja pokojowe i umowa o rozejmie w następującem brzmieniu dosłownem"

(tu idzie tekst drukowany).

Zakończenie brzmi:

„Zaznajomiwszy się z postanowieniami pomienionych preliminarzy pokojowych i umowy o rozejmie, w myśl upoważnienia, udzielonego przez Sejm ustawą z dn. 22-go b. m., preliminarja pokojowe i o umowę o rozejmie ratyfikuję i oświadczam, że będą one wykonane — na dowód czego niniejszy akt ratyfikacyjny został podpisany i opatrzony pieczęcią Rzplitej Polskiej.

Józef Piłsudski m. p.

Minister Spraw Zagranicznych
Rzplitej Polskiej

Sapieha m. p.

⁂

Oczywiście p. minister Kucharski zaprzecza.

Biuro Prezydjalne Min. b. dzielnicy Pruskiej komunikuje:

Ponieważ pewne dzienniki, jak np. „Robotnik", „Naród" i t. p. podały, iż udało mi się skłonić posłów niemieckich do głosowania za senatem, wzamian za udzielenie pewnych koncesji dla Niemców, oświadczam publicznie, iż jest to niezgodne z prawdą. W rozmowie swojej z posłami niemieckimi, głosującymi nad paragrafem 2 projektu konstytucji, poruszyłem kwestję nadużyć organów miejskich względem ludności niemieckiej, o których pos. Hasbach w mowie swojej wspominał, i prosiłem przed ogłaszaniem takiej sprawy z trybuny sejmowej najpierw podawania jej do wiadomości organów rządowych. W całej rozmowie temat głosowania nie był omawiany, ani też w żadnej formie moja rozmowa z posłami niemieckimi nie miała związku z ich stanowiskiem przy głosowaniu nad senatem.

Minister b. dzielnicy Pruskiej
(—) **Kucharski.**

Kto chce, niech wierzy!...

⁂

Wydział Prasowy Min. Spraw Zagranicznych komunikuje:

Dnia 9 października b. r. rozpoczęła w Warszawie swe narady t. zw. „Komisja Ogólna", składająca się z przedstawicieli rządu polskiego i czesko-słowackiego. Komisja ta, powołana do życia na podstawie decyzji Rady Ambasadorów z 28 lipca b. r. i na podstawie zgody obu zainteresowanych rządów, ma za zadanie na podstawie traktatów o mniejszościach przeprowadzić tego rodzaju konwencję, któraby otoczyła ochroną prawną odpowiednie wzajemne mniejszości narodowe, zapewniając im w obrębie ustaw istniejących normalny byt i rozwój narodowy. Ponieważ wreszcie powyższa decyzja wymaga w wielu wypadkach zgodnego komentarza obu stron, jak i przygotowania szeregu zasadniczych kwestji dla przewidzianych w najbliższej przyszłości komisji finansowej i administracyjnej, przeto okazało się rzeczą niezbędną rozstrzygnięcie tych kwestji przez wymienioną powyżej Komisję Ogólną. Jako pełnomocni delegaci ze strony rządu polskiego brali w niej udział pp.: profesor dr. Stanisław Kętrzyński, jako przewodniczący, prof. Juljusz Makowski, naczelnik wydziału Traktatowego M. S. Z., i p. Stefan Bratkowski, starszy referent M. S. Z. Ze strony rządu czecho-słowackiego byli pp.: profesor dr. Antoni Hobza, szef sekcji prawnej M. S. Z., jako przewodniczący, prof. dr. Jerzy Hoetzel, szef sekcji M. S. Wewn., i dr. Wacław Joachym, radca M. S. Wewn.

Z obu stron brało udział szereg rzeczoznawców. Posiedzenia Komisji Ogólnej trwały od 9 do 17 października, przerwane zostały na dwa tygodnie i mają być ukończone w Pradze.

Jakkolwiek podpisanie układu nie nastąpiło dotychczas, i dalsze narady w Pradze zadecydują dopiero o losie i brzmieniu konwencji, zdołano jednak już uzgodnić opinje obu delegacji co do szeregu ważnych spraw, żywo nas interesujących, jak sprawa umożliwienia powrotu uchodźcom, wznowienia wypłat inwalidom, wdowom i sierotom po wojskowych austrjackich, zbliżenie w pojmowaniu przez obie strony decyzji o uzyskiwaniu obywatelstwa, o wykonywaniu opcji, ułożenie przepisów o szkolnictwie, języku i nauczaniu, o wolności zrzeszeń zawodowych, jak wreszcie o zasadzie amnestji, uznanej przez obie strony i t. d. Omówiono szereg punktów drugorzędnych, dochodząc naogół do porozumienia. Szereg ważnych jeszcze spraw, omówionych w Warszawie, odłożono do czasu zjazdu obu delegacji w Pradze.

Aby już obecnie zapobiec ustawicznym walkom wewnętrznym na Śląsku i zmniejszyć tarcia istniejące, obie strony postanowiły przedstawić swoim rządom niezwłoczne powołanie do życia mieszanej Komisji polsko-czesko-słowackiej, rezydującej na Śląsku, któraby miała samodzielnie prawo interwencji w wypadkach nadużyć albo aktów gwałtu lub sporów, wynikających z nieustalenia dotychczas stosunków wewnętrznych w obu częściach Śląska Cieszyńskiego. Komisja ta będzie utworzoną w czasie najbliższym. (PAT).

⁂

Ruch robotniczy.

W Polsce.

Z życia partji.

Konferencja okręgowa w Częstochowie. Dnia 19 września 1920 r. odbyła się Konferencja Okręgowa P. P. S. w Częstochowie. Przewodniczył tow. Sośnicki. Reprezentowane były następujące dzielnice: Stradom, Dżbów, Raków, Gnaszyn, Wyczerpy, Kłobucko, Kościuszki, Ostatni Grosz, Konopiska, Rudniki, Wrzosowa, Blachownica, oraz Wydział Kolejowy i Wydział Kobiecy.

Sprawę sytuacji politycznej, będącej na pierwszem miejscu porządku dziennego, referował tow. Dziuba. Po wysłuchaniu referatu i po dyskusji, uchwalono następującą rezolucję:

1) Rząd Koalicyjny, po zawarciu pokoju, którego klasa pracująca domaga się z całą stanowczością, winien ustąpić.

2) Klasa pracująca domaga się rządu robotniczo-włościańskiego, uważając, że tylko taki rząd wejdzie na drogę niezbędnych reform demokratycznych.

Sprawy organizacyjne omawiał tow. Chojnacki. O ruchu zawodowym w Częstochowie mówił tow. Siemiński. Został zgłoszony wniosek o potrzebie stworzenia w O. K. R. Wydziału oświatowego; wniosek został jednogłośnie uchwalony. — Prócz tego został zgłoszony i uchwalony wniosek:

1) Domagamy się od C. K. W., by nadsyłał posłów naszych, aby ci przychodzili z pomocą O. K. R.

2) Konferencja kładzie silny nacisk na swych członków, aby popierali związki zawodowe klasowe, kooperatywy i instytucje oświatowe. Konferencja wzywa wszystkich do pracy energicznej na każdem polu społecznem.

Postanowiono, że dzielnice, nie mające przedstawicieli w O. K. R., mają tych przedstawicieli wybrać.

Sprawę „Strzelca" referował tow. Chojnacki, jakoteż sprawę Komitetu Ludowego Niesienia Pomocy Armji.

Tow. Olga apelowała do konferencji o pomoc w organizowaniu wydziału kobiecego.

Konferencja postanowiła zwrócić się w sprawie zapomóg dla rodzin ochotników do posłów socjalistycznych, aby sprawę tę poruszyli w Sejmie.

Zebranie pocztowców.

Dnia 21 października r. b. w lokalu O. K. R., odbyło się zebranie pracowników poczty i telegrafu członków P. P. S.

Po wygłoszeniu referatu tow. Zaremby o obecnej sytuacji politycznej, przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani stwierdzają, że uchwalenie przez obecny reakcyjny Sejm — senatu, jest ograniczeniem ludowładztwa w Polsce.

Senat jest to rękawica, rzucona przez klasy posiadające klasie pracującej Polski. Wyzwanie to proletarjat przyjmuje i walkę poprowadzi aż do ostatecznego zwycięstwa. Żądamy kategorycznie od Związku Posłów Socjalistycznych wytężenia pracy w kierunku powołania do władzy rządu robotniczo-włościańskiego, który jedynie będzie rękojmią realizacji ideałów szerokich mas pracujących, a zatem wzywamy O. K. R. do wytężenia całej energji w kierunku czynnego organizowania mas proletarjatu"

Następnie omawiano szereg spraw ekonomicznych i zawodowych.

Następne zebranie naznaczono na 28 października r. b. na godz. 7 w. w tymże lokalu.

Warsz. Wydział Kulturalno Oświatowy prosi wszystkich dawniejszych członków chóru o zgłoszenie się do sekretarjatu między g. 7—9 wiecz., w celu wznowienia prac chóru. Nowi członkowie mogą się zapisywać do dn. 8 listopada w tych samych godz.

Międzydzielnicowa szkoła agitatorska. Staraniem Wydz. Kult. Oświat., dn. 3 listopada otwartą zostanie 14-dniowa szkoła agitatorska. Wzywa się towarzyszy, chcących zapisać się na wykłady, do zgłoszenia się od 26—30 b. m. (włącznie) do kierownika szkoły tow. Chrzanowskiego od godz. 7 do 8 wiecz. (Al. Jerozolimskie 56, pokój Nr. 18).

Wydział zagraniczny. Posiedzenie wydziału zagranicznego odbędzie się we czwartek (dn. 28 b. m.) o godz. 4 pp., w lokalu C. K. W. Wszyscy członkowie wydziału proszeni są o przybycie.

Koło Inteligencji P. P. S. urządza d. 29 b. m. (piątek), o godz. 7 w. w lokalu O. K. R., przy ul. Jerozolimskiej 56, ogólne zebranie członków i sympatyków Koła, oraz wprowadzonych przez nich gości. Wieczór dyskusyjny na temat: Stanowisko inteligencji pracującej wobec najważniejszych zagadnień konstytucji polskiej (senat, izba pracy i rozdział kościoła od państwa) zagai tow. Zaremba.

Warsz. Komitet kolejowy P. P. S. Dziś (d. 28 b. m.) o godzinie 5 pp. w lokalu własnym, Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warsz. Komitetu Pocztowego P. P. S.

Dzielnica Mokotowska. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. W piątek ogólne zebranie dzielnicy o godz. 7 wiecz.

Warszawski Kom. Pocztowy P. P. S. Dziś, o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR, odbędzie się ogólne zebranie Warsz. Kom. Pocztowego.

Dzielnica Wola - Czyste. W piątek, o godz. 7 w., w lokalu, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Wola - Czyste.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, o godzinie 7 wiecz., w lokalu Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego. W sobotę, o godz. 7 ogólne zebranie dzielnicy.

Dzielnica Praska. W piątek, o godz. 7 wiecz., w lokalu, Kępna 15, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. Ogólne zebranie dzielnicy Powiśle w piątek, dn. 29 b. m. o godzinie 7 wiecz., w lokalu własnym, Solec 63.

Dzielnica Powązki. Ogólne zebranie dzielnicy w piątek, o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Okopowa 30.

Ruch zawodowy.

Strajk w przemyśle włóknistym w Białymstoku.

(telefonem z Białegostoku).

Wczoraj, dn. 27 b. m. w Białymstoku wybuchł strajk robotników przemysłu włóknistego. Strajkuje około 8 tys. robotników. Strajk nosi cechy wybitnie ekonomiczne. Robotnicy żądają od fabrykantów od 100 do 150 proc. podwyżki, natomiast fabrykanci zgadzają się na podwyższenie płac w wysokości 25 proc.

Robotnik w Białymstoku otrzymuje przeciętnie od 117 do 127 m. dziennie. Robotnicy gotowi są poczynić ustępstwa, ale fabrykanci zajmują stanowisko nieprzejednane. Fabrykanci miejscowi chcą rozpętać strajk, celem podniesienia cen na wyroby do wysokości, któreby dały zyski paskarskie, gdyż już dziś na rynku białostockim wszelkie towary poszły o 100 proc. w górę. Fabrykanci usprawiedliwiają swoją niechęć do udzielenia podwyżki tem, że Rząd polski zarekwirował większą ilość materjałów włóknistych, wyznaczając cenę dowolną, natomiast faktem jest, że fabrykanci białostoccy zawierają cały szereg umów z dostawcami intendentury wojsk polskich, wyznaczając ceny niewspółmierne z kosztem produkcji i z podwyżką płac, żądaną przez robotników.

Policja na usługach kapitału.

Robotnicy kąpielowi firmy „Rzymskie kąpiele Fajansa" zastrajkowali z powodu zerwania dobrowolnej umowy przez właściciela tegoż zakładu, p. Zylbera i nieuznania Związku Zawodowego. P. Zylber otoczył zakład policją z Igo komisarjatu, a sam wraz z dwoma zarządzającymi obsługuje gości. Strajk wybuchł 20-go października. Żadnych nowych żądań nie postawiono. Pracownicy kąpielowi pracowali na starych warunkach, zawartych z p. Zylberem dnia 21 maja 1919 roku.

Zapytujemy, jakiem prawem policja miesza się do zatargu p. Zylbera z jego pracownikami? Czy policja należy do S. S. S.?

III-ci Zjazd Drukarzy. Zarząd Główny Zjednoczenia Polskich Związków Drukarskich i pokrewnych zawodów zwołuje III-ci Zjazd w dniach 31 października i 1 listopada 1920 r. o godzinie 9 rano, w dolnej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66).

Porządek dzienny Zjazdu jest następujący: 1) Zagajenie i Powitanie, oraz wybory Prezydjum Zjazdu. 2) Wybory Komisji Mandatowej. 3) Regulamin Zjazdu. 4) Odczytanie protokółu II Zjazdu. 5) Sprawozdania: a) Zarządu Głównego, b) Sekretarjatu, c) Biura Pośrednictwa Pracy, d) Skarbnika, e) Komisji Rewizyjnej, f) Komitetu Redakcyjnego „Wiad. Graf.". 6) Uchwalenie djet dla delegatów. 7) Zatwierdzenie Regulaminu. 8) Przejrzenie i akceptowanie Statutu, zatwierdzonego przez Min. Pracy i Op. Sp. 9) Rozpatrzenie i zatwierdzenie Statutu ogólnokrajowego. 10) Podwyżka wkładek. 11) Podwyższenie zapomóg. 12) Należenie do Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarskiego w Bernie. 13) Zatwierdzenie cennika ogólnokrajowego. 14) Zniesienie pracy kobiet w drukarniach (zecerniach). 15) Zniesienie pracy nocnej. 16) Sprawozdanie z 1-go Kongresu delegatów Klas. Związków Zawodowych w Polsce. 17) Miejskie Kasy Chorych. 18) Wnioski zarządów. 19) Wybory: a) członków Zarządu Głównego, b) 5 członków Komisji Rewizyjnej, c) Redaktora „Wiad. Graf.", d) 4 delegatów na II Kongres Klas. Związków Zawodowych w Polsce. 20) Wolne wnioski. 21) Zamknięcie Zjazdu.

Przedstawiciele Związków zawodowych i organizacji robotniczych, życzący wziąć udział w charakterze gości, proszeni są o przybycie do lokalu, celem otrzymania karty wstępu. Karty wstępu oraz mandaty, wydawane będą w sobotę, dnia 30 października 1920 r. między godz. 6 — 9 wiecz., Warecka Nr. 15 m. 6 (II piętro). W dniu Zjazdu karty wstępu wydawane nie będą.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej niniejszem podaje do wiadomości publicznej, iż nie ma nic wspólnego z Polskiem Powszechnem Towarzystwem Farmaceutycznem, w skład którego nie wchodzi.

Baczność fabr. wojsk.! Posiedzenie Rady del. fabr. wojsk. odbędzie się w d. 29 października (w piątek) o g. 1 pp. w lokalu Rady, Aleje Jerozolimskie 56.

Baczność, Związki Zawodowe! W niedzielę, dnia 31 października, o godz. 12 w południe, w sali „Coloseum", Nowy Świat Nr. 19, staraniem Wydziału opieki nad żołnierzem, Rob. Kom. Obr. Niepodległości, urządza się dla klasy pracującej m. st. Warszawy Koncert ukraińskiej Republikańskiej Kapeli (chór nacjonalny), pod dyrekcją O. Koszyca. Cały dochód przeznacza się na rzecz Wydziału Opieki nad żołnierzem R. K. O. N. Ceny miejsc od 10 do 50 mk. Bilety można zamawiać w Związkach Zawodowych. Sprzedaż biletów w kasie Kina „Polonja" (Jasna 3), w godzinach od 10 do 5 po poł. w piątek 29 i w sobotę 30 b. m. W dzień koncertu od godz. 10 rano w kasie „Coloseum" Nowy Świat 19.

Na zlokautowanych robotników fabryki „Protez" wpłynęły następujące składki: Zarząd i Garnizon Warszawski 1-go rejonu 6000 mk., Zbiornica taborowa 725 mk., Auto — Praga mk. 1507.50 fen., Kablownia na Żytniej mk. 1870, Krawiecka na Żytniej mk. 2419, Awiata mk. 2537, Zarząd i składy artyleryjskie nr. 1 Powązki mk. 920, Szwalnia motorowa nr. 1 mk. 275, Warsztaty taborowe na Czerniakowskiej mk. 210, Fabryka stolarska na Pawiej mk. 345, Fort Pawla mk. 260, Składy sanitarne Powązki mk. 545, Szwalnia motorowa nr. 1 mk. 534.50, Wydział szewcki mk. 522, Zarząd budowlano-kwaterunkowy mk. 830, Składy artyleryjskie nr. 2 mk. 2830, Wojskowa składnica spożywcza mk. 230, Magazyn mundurowy nr. 1 mk. 661, Magazyn mundurowy nr. 2 mk. 350, Ortopedyści mk. 200, Krawiecka na Żytniej mk. 2031, Fabryka Flor mk. 80, Fabryka Borowski mk. 700, Fabryka Zbijewski mk. 295, Fabryka Aronowicz Smocza mk. 220, Fabryka Małkowski mk. 440, Fabryka Rzewulski mk. 370, Fabryka Heinenberg mk. 290, Fabryka Lesiński mk. 60.50, Fabryka Ron-Zieliński mk. 947, Fabryka Fraget mk. 195, Gawroński mk. 25, Fabryka Parowóz mk. 4347.20.

Zagranica.

W ANGLJI.

Rokowania górników z rządem.

Londyn, 26 października. (Havas). Wydział wykonawczy związku górników postanowił rozpocząć oficjalne rokowania z rządem.

Londyn, 27 października. (PAT. Havas). Dzisiejsza konferencja górników z Lloyd Georgem trwała 10 minut.

Na drodze do kompromisu.

Londyn, 27 października. (PAT). „Daily Express" donosi, że delegaci górników przyjęli kompromisowe załatwienie sprawy. W myśl kompromisu, ostateczne ustalenie podwyżki wynagrodzenia byłoby podporządkowane wzmożeniu produkcji, tymczasem jednak nastąpiłoby natychmiastowe czasowe podniesienie wynagrodzenia.

Horsea, 26 października. (PAT. Radio) — Ostatnia konferencja informacyjna pomiędzy górnikami a rządem angielskim zamieniła się w konferencję pokojową, gdyż po dwugodzinnych naradach nad nowemi propozycjami rządowemi, gospodarczy komitet wykonawczy zdecydował się zaakceptować je jako podstawę do dalszych pertraktacji.

Wrzenie wśród robotników.

„National Tidende" w Kopenhadze donosi z Londynu, że w Birmingham i Manchester panuje teror strajkowy. W Manchester utworzył się pozatem komitet w celu przeprowadzenia rewizji w mieszkaniach prywatnych w poszukiwaniu za nagromadzonemi środkami żywności. Policja okazuje się bezsilną. W niedzielę przybyły do Manchester wojska terytorjalne. W poniedziałek w Birmingham i Manchester wybuchł strajk generalny.

W kilku drukarniach londyńskich zapanował sabotaż drukarski. „Times" i „Morning Post" wyszły w poniedziałek z opóźnieniem i w mniejszem wydaniu. (PAT).

CZECHY.

Tow. Seliger, przywódca niemieckich socjalistów w Czechach, zmarł w wieku lat 59. Robotnik z zawodu, doszedł, dzięki usilnej pracy i wrodzonym zdolnościom, do najwybitniejszego stanowiska w partji, piastując przez szereg lat godność posła w parlamencie wiedeńskim, a ostatnio wybrany został do parlamentu czeskiego.

Do ostatka bronił jedności partji, którą to jedność udało mu się utrzymać jeszcze na kongresie w Karlsbadzie, odbytym przed kilkunastu dniami.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 299; franki francuskie 20.40; franki szwajcarskie 50; funty szterlingi 1060; marki niemieckie 452.50; ruble (100) 289—293.

(a) **Ceny cukru.** Na zapytanie fabryk cukru w Poznańskiem w sprawie ceny cukru dla producentów, min. skarbu zawiadomiło zainteresowane fabryki, że przypuszczalna cena cukru, wyznaczana przez ministerjum dla producentów ma wynosić około 3000 mk. za 100 klgr. Ostateczna kalkulacja cen będzie określona niebawem i rozesłana cukrowniom.

Kronika.

Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzplitą Polską uprasza wszystkich zarejestrowanych na terenie byłego zaboru rosyjskiego Górnoślązaków i Górnoślązaczek, by w razie zmiany miejsca pobytu (zmiany siedziby, wstąpienia do wojska itd.) komunikowali o tem niezwłocznie Komitetowi wraz ze wskazaniem obecnego miejsca zamieszkania (względnie przydziału wojskowego).

(a) **O los zakładników w Rosji.** Na mocy preliminarzy pokojowych i zawartej umowy w Rydze między czerwonemi krzyżami: polskim i rosyjskim, Polski Czerwony Krzyż domaga się natychmiastowego odesłania do ojczyzny wszystkich zakładników polskich, uwięzionych w różnych miejscowościach Rosji. Szczegółowy wykaz zakładników polskich doręczony został już władzom bolszewickim. Na wydatki, związane z powrotem zakładników rząd polski przekazał odpowiednią sumę na ręce delegatki rosyjskiego Czerwonego Krzyża w Moskwie p. Pieszkowej.

Związek Zawodowy Literatów Polskich. W dniu 22 października, po przerwie, wywołanej ogólną mobilizacją, odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Literatów Polskich, na którem rozpatrywano zaległe sprawy organizacyjne Związku. Wobec wyjazdu p. Ludwika Skoczylasa, dotychczasowego sekretarza, Zarząd powołał na jego miejsce p. Edwarda Kozikowskiego, który przyjmuje w sprawach związkowych w lokalu Bracka 5 m. 3 codziennie, z wyjątkiem piątków, od 5 do 7 wieczorem.

W sprawie zwalniania ochotników szeregowych z wojska. Pomimo rozkazu Ministra Spraw Wojskowych z dn. 10 b. m. o zwalnianiu ochotników z lat 1892, 91, 90 i wyższych, z I-szej garażowej Auto-Kolumny O. G. W., dotychczas nikt jeszcze nie został zwolniony, oprócz paru osób. Czy rozkaz Ministra nie dotyczy wszystkich ochotników I-szej garażowej Auto-Kolumny, czy tylko tych, którzy mają możność wystarania się o to osobiście, w Sekcji Wojsk Samochodowych?

W sprawie zwalniania akademików z wojska. Sekretarjat Generalny L. A. O. P. przypomina, że w myśl rozkazu ministra spraw wojskowych, gen. por. Sosnkowskiego, akademicy-wojskowi sami wypełniają deklarację, służącą za podstawę do bezterminowego urlopowania. Żadne specjalne zaświadczenia o studjach nie są wymagane i Sekretarjat wydawać takowych nie będzie.

W sprawie wizowania paszportów emigrantów przez urząd emigracyjny. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Urząd emigracyjny podaje do wiadomości emigrantów, udających się za ocean, że Ministerjum Spraw Wewnętrznych, chcąc ułatwić wychodźcom otrzymanie paszportów zagranicznych, wydało odnośny okólnik do Starostw, z poleceniem wydawania paszportów zagranicznych emigrantom w ciągu dni 7, przyczem na paszportach tych Starostwa będą wystawiały pieczątkę: „Paszport ważny, po uzyskaniu wizy Urzędu Emigracyjnego".

Wobec tego Urząd emigracyjny zwraca uwagę i ostrzega emigrantów, że paszporty zagraniczne z powyższą pieczątką, są ważne przy przekraczaniu granicy tylko w tym wypadku, o ile zostanie udzielona wiza Urzędu emigracyjnego. W tym celu obowiązany jest każdy emigrant zgłosić się do Urzędu emigracyjnego (Aleje Jerozolimskie 56), celem uzyskania wizy, którą otrzymać może po przedstawieniu dowodu, iż rzeczywiście emigruje za ocean i posiada kartę okrętową, bądź opłaconą w Ameryce (prepaid), lub też zakupioną w koncesjonowanych biurach w Warszawie na miejscu. Bez tych dowodów wiza Urzędu emigracyjnego udzielaną nie będzie.

Przydziały koksu. Ministerjum Aprowizacji podaje do wiadomości, że przydział koksu na opał (centralne ogrzewanie) dla ludności m. st. Warszawy został przekazany Komisarzowi Ministerjum Aprowizacji przy Magistracie m. st. Warszawy. Za-

interesowani winni, począwszy od dnia 1-go listopada, zwracać się w sprawach przydziału koksu do Komisarza Ministerjum Aprowizacji, Krakowskie Przedmieście 1.

(a) **Sprawy aprowizacyjne.** Celem wykonania uchwały Rady miejskiej z dn. 7 października r. b. w kwestji drożyzny artykułów najpierwszej potrzeby w Warszawie, magistrat postanowił zakomunikować Ministerjum Aprowizacji uchwałę Rady miejskiej i prosić o skasowanie cen maksymalnych w Warszawie.

Zniesienie cen maksymalnych. Komisarz Ministerjum Aprowizacji przy Magistracie st. m. Warszawy zawiadamia, że na zasadzie decyzji p. Ministra Aprowizacji ceny maksymalne na nabiał, t. j. na mleko, masło oraz jaja z dniem 28 b. m. przestają być obowiązujące.

Fałszywe karty chlebowe. W obiegu pojawiły się fałszywe karty chlebowe bieżącego okresu. Są one koloru zielonkawego ciemniejszego, niż prawdziwe, rysunek mają zamazany, niedołężny, w dodatku zaś niedrukowane są w całości, lecz jedną dekadą, z kuponami Nr.Nr. 7, 8 i 9, co łatwo rozpoznać po marginesach z prawej i lewej strony. Ponieważ kuponów odciętych przyjmować nie wolno, do rozpowszechnienia fałszywych kuponów przyczyniły się wyłącznie te punkty sprzedaży artykułów kontyngensowych, które świadomie popełniały nadużycia. Ujawnienie fałszywych kuponów w punktach sprzedaży pozbawiać je będzie prawa dalszego otrzymywania chleba, cukru i soli.

Warszawa za czasów Stanisława Augusta. W czwartek, 28 października, o godz. 8 wiecz., prof. W. Trojanowski wygłosi w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przedm. 66) odczyt, bogato ilustrowany przezroczami, o Warszawie z przepięknej epoki Stanisława Augusta. Bilety są do nabycia w Muzeum.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zawiadamia, że w czwartek, dnia 28 października r. b. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu T. N. S. Śr. i W. (Bracka 18) odbędzie się Walne Zebranie członków w sprawie płac. Ze względu na ważność decyzji Zarząd uprasza o liczny udział członków.

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 28-ym października r. b. (czwartek) o godz. 7-ej wiecz. w sali posiedzeń Rady.

(m) **Wypadek tramwajowy.** Szereg. 4 oddziału Kompanji Rezerwy Sztabowej Józef Kacperski, jadąc ul. Marszałkowską w stronę pl. Zbawiciela tramwajem linji 17 i stojąc na tylnym buforze wagonu, na przystanku na rogu ul. Złotej i Marszałkowskiej przygnieciony został przez idący z tyłu tramwaj linji 16, przyczem odniósł stłuczenie lewej stopy. Po udzieleniu pomocy przez pogotowie odwieziony został do szpitala św. Ducha.

(m) **Wypadek samochodowy.** Samochód Ministerjum Spraw Zagranicznych Nr. 1028, prowadzony przez szofera Jana Ciborskiego, zam. przy ul. Grzybowskiej Nr. 68a, przy zbiegu ulic Miodowej i Długiej, najechał na 7-letniego Jerzego Praskiego, zam. przy ul. Stare Miasto Nr. 21. Praskiego tymże samochodem przewieziono do szpitala św. Ducha w stanie ciężkim; szofera aresztowano.

(m) **Wypadki samochodowe.** Przed domem Nr. 10 przy ul. Szpitalnej, samochód Nr. 422, prowadzony przez szofera Grzegorza Dąbrowskiego, zam. przy ul. Solec Nr. 38, a należący do Naczelnego Komisarjatu walki z durem, najechał na Maurycego Müchelsohna, lat 9, zam. przy ul. Ogrodowej Nr. 26 a. Poszwankowany, który uległ stłuczeniu nogi, zabrany został i odwieziony dorożką przez ojca do domu.

— Samochód prywatny Nr. 1071, prowadzony przez szofera Wojciecha Malinowskiego, zam. przy ul. Wolskiej Nr 47, przy zbiegu ul. Kościelnej i Przyrynek, najechał na Julję Trańską, lat 10, zam. przy ul. Samborskiej Nr. 8. Po nałożeniu opatrunku, dziewczynka udała się do domu.

Z sądów.

O wyrugowanie... kinematografu.

Pp. Teofil Jarosz i Władysław Giętka wydzierżawili u Agnieszki Rolińskiej pusty plac na Pradze, na którym tytułem czynszu dzierżawnego zobowiązali się postawić własnym kosztem i staraniem budynek murowany na pomieszczenie kinematografu lub teatru z warunkiem, że budynek ten po upływie terminu dzierżawy przechodzi na własność właścicielki posesji bez żadnego wynagrodzenia dla dzierżawców, — po 8 latach.

Gdy termin ten przeszedł w d. 1 czerwca r. b. i dzierżawcy nie okazali chęci usunięcia się, p. Agnieszka Rolińska, działając przez adw. J. Śliwowskiego, wystąpiła z powództwem o wyrugowanie pozwanych z zajmowanych budynków i placu.

W imieniu pozwanych wnosił obronę przed sądem adw. Kroński, domagając się oddalenia powództwa głównie opierając się na tej zasadzie, że w myśl ustawy o ochronie lokatorów pretensja Rolińskiej ostać się nie może, że jest bezzasadną, że zachodzi tu stosunek gospodarza do lokatora, że budynek został specjalnie wybudowany na kinematograf — a więc na przedsiębiorstwo handlowe, słowem o usunięciu lokatorów mowy być nie może.

Innego atoli zdania był Sąd Okręgowy, który, pod przewodnictwem wice-prezesa, sędziego Stankiewicza orzekł: stosunek pozwanych do powodów jak to widać z okoliczności sprawy, — nie jest to stosunek lokatora do gospodarza, gdyż przez cały czas korzystania z budynku przez pozwanych, budynek ten nie stanowił własności powódki, lecz pozwanych i dopiero po upływie okresu czasu przewidzianego w umowie, stał się własnością powódki.

Ustawa o ochronie lokatorów nie ma zastosowania tu, gdyż zachodzi tu umowa w sprawie wybudowania budynku, za co wynagrodzeniem jest zmniejszony czynsz dzierżawny za plac i prawo korzystania z tego budynku przez pewien okres lat, — po upływie którego prawo korzystania z budynku przechodzi na właścicieli placu; niema więc tu umowy najmu lokalu, a umowa handlowo-przemysłowa.

Wychodząc z tego założenia, Sąd nietylko nakazał wyrugowanie pozwanych z zajmowanych budynków i placu, należących do Rolińskiej, ale wyrok opatrzył rygorem natychmiastowej wykonalności.

Teatr i Muzyka.

Sala rozrywek dla żołnierzy. Odświętnie wyglądała sala Rozrywek Wydz. Op. nad Żołn. Ochotnikiem przy ul. Jasnej Nr. 3 w dniu 26 października. Punktualnie o godz. 7,15 rozpoczął się Koncert Chóru Ukraińskiego, poprzedzony okolicznościowem przemówieniem jednego ze współuczestników. Następnie zabrzmiał mazurek Dąbrowskiego w wykonaniu chóru czysto i poprawnie, potem Hymn Narodowy Ukraiński, oraz cały szereg pieśni, znaczenie których tłómaczył w swym ojczystym języku dyrygent p. Koszyc.

Potężne wrażenie wywarła pieśń „Światyj Juryj" oraz pieśń do Matki Bożej w dzień Narodzenia Chrystusa.

Sala przepełniona była do ostatniego miejsca w przejściach. Wszyscy z entuzjazmem przyjmowali miłych gości, darząc ich długo niemilknącemi oklaskami. W części II występowali ulubieńcy publiczności, jak zwykle dzielnie się sprawując, nie szczędząc licznych bisów w podzięce za gorące uznanie słuchaczów.

Kocut.

TEATR POWSZECHNY: „Obowiązek", dramat w 2 aktach H. Lavedana. — „Kobietki", operetka w 3 aktach M. Gabriela w „Czarnym Kocie".

Na otwarcie sezonu zimowego w teatrze Powszechnym dano głośny dramat znanego pisarza francuskiego Henryka Lavedana. W „Obowiązku" pułkownik Enlin toczy walkę na śmierć i życie ze swym synem Piotrem, zawziętym pacyfistą. Już brzmią działa wojenne, już chytry Niemiec prowokuje Francję, a porucznik Enlin — wynalazca prochu, dzieła zniszczenia, ani myśli o wyruszeniu na bój. Kiedy jednak nieubłagany starzec pełni nieustannie gorliwie obowiązki dla ukochanej ojczyzny, Piotr rezygnuje wreszcie z swej agitacji pokojowej. Sztuka niekiedy nosi charakter narracyjny, obfituje jednak w sceny mocne i wzruszające. P. Wacławski z uczuciem i siłą odegrał rolę pułkownika, zaś Staniewski—Piotra. P. Różańska, Puchalski i Wandycz wykonali starannie role pozostałe.

W „Czarnym Kocie" 3-aktowa operetka „Kobietki" M. Gabriela ma niewybredne libretto Okonkowskiego. Melodje niekiedy mile wpadają w ucho, choć trudno Gabrielowi pod względem instrumentacji dorównać znanym kompozytorom wiedeńskim. Najlepszemi są duet i tercet. Prawdziwie komicznym jest głupkowaty praktykant, Pimponet, w wykonaniu Worcha, który gra i śpiewa doskonale. Pp. Dobosz-Markowska, Bańkowska, Ostrowski, Winiaszkiewicz, Wroczyńska, grali jaknajlepiej. Wystawa art. malarza Nirnsteina w teatrze „Olympia-Casino" — efektowna, zaś orkiestra brzmiała wcale dobrze.

M. L.

Z Opery. Dziś piękna opera d'Alberta „Zamarłe oczy".

Teatr Rozmaitości. Dziś, w czwartek, „Południca", dramat L. Staffa.

Teatr Polski. Dziś ostatni raz wieczorem po cenach zniżonych misterjum K. H. Rostworowskiego „Miłosierdzie".

Jutro zapozna Teatr Polski publiczność warszawską z oryginalną nowością pisarza francuskiego z trzyaktową komedją Jerzego Duhamela p. t. „Związek atletów" w przekładzie L. S. Schillera.

Teatr Reduta gra dziś i codziennie komedję Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach".

Teatr Mały. Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia tragifarsy G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej".

Teatr Powszechny gra dziś i jutro dramat Levadan'a „Obowiązek", oraz dział koncertowy.

POKWITOWANIA.

Na fundusz wyborczy P. P. S.

Tow. Jan Zaleski, delegat z folwarku Michrów, pow. Grójeckiego, złożył na fundusz wyborczy okręgu Warszawa-Podmiejska mk. 240.

Do Dyspozycji Naczelnika Państwa, jako podatek od okien:

Kozieracka, Zakroczymska 8 — mk. 35, Gałązka, Browarna 15 — mk. 75, Malinowski, Belweder Kielce 10 — mk. 30, Tarkowski — mk. 10, Widerman, Mokotów, Sandomierska 4 — mk. 20, Ber, Stare Miasto 19 — mk. 50, Kowalska, Miodowa 8 — mk. 50, De Nizo, Jerozolimska 89 — mk. 25, Ajzenberg, Podwale 22 — mk. 175, Bonk, Kamionkowska 10 — mk. 20, Wielgoliński Franciszek, Śliska 35 — mk. 50, Nowak, Chmielna 81 — mk. 10, Bednarski, Marszałkowska 14 — mk. 10, Piesiewicz, Leszno 112 — mk. 25, Krachelski, Miodowa 17, mk. 70, Lipszyc, Marszałkowska 127 — mk. 160, Siedlecki, Stalowa 23/25 — mk. 30, Sapiński, Węgierska 16 — mk. 100, Reiss, Wielka 28 — mk. 20, Zabielski, Puławska 16 — mk. 40, Szczepański, Żytnia 12 — mk. 30, Laski, Krochmalna 73 — mk. 30, Golder, Wilcza 29 — mk. 40, Hofman, Chłodna 66 — mk. 100, Gromuł, Leszczyńska 10 — mk. 20, Kaczor, Wołowa 14 — mk. 60, Muszczyński, Pl. Kazimierza Wielkiego 11 — mk. 10, Stępień, Łucka 36 — mk. 10, lokatorzy z ul. Przyokopowej nr. 14: Zdrojewski — mk. 10, Niewiadomska — mk. 10, Masiak — mk. 25, Janicka — mk. 50, Szymański — mk. 10, Kuberski — mk. 10, Matusik — mk. 50, Krawczyk — mk. 10, Stempień — mk. 50, Mijakowski — mk. 35, Czubak — mk. 35, Nikiforow — mk. 10, Haczyński — mk. 10, Malecki — mk. 25, Aniszewski — mk. 50, Białkowski — mk. 35, Płochocki — mk. 10, Komar — mk. 50, Trzciński — mk. 50, Dajc — mk. 20, Bielasowa — mk. 10, Żmudzki — mk. 20, Trojanowski — mk. 20, Hejzler — mk. 10, Starczewska — mk. 10, Ossowska — mk. 10, Myszkowska — mk. 10, Wojkszner — mk. 10, Płochocki — mk. 10, Genakowski — mk. 20, Długaczowa, Królewska 49 — mk. 90, Pająk, Rakowiec A 7 — mk. 20, Kamiński, Rakowiec A 7 — mk. 20, Sawicki, Rakowiec A 7 — 20, Jagodzińska, Rakowiec A 7 — mk. 10, Śliwiński, Ludna 17 — mk. 40, Borkowski, Łucka 24 — mk. 30, Kaczkowska, pl. Witkowskiego 4 — mk. 10, Niemyska — Lipowa 7 — mk. 275, Józefowicz, Pomnikowa 12 — mk. 20, Gnoiński, Pomnikowa 12 — mk. 20, Mężko Złota 38 — mk. 40, Wielichowski, Puławska 17 — mk. 25, Poleć, Leszno 108 — mk. 40, Kajmon, Solec 103 — mk. 10, Łopuska — mk. 30, Załuski, Natolińska 7 — mk. 40, Binental, Marszałkowska 73, mk. 70, Zybert, Nowolipki 30 — mk. 50, Różański, Wołowa 43 — mk. 40, Odrobina, Esplanadowa 8 — mk. 30, Kozłowski, Puławska 18 — mk. 20, Kolisko, Ludna 16 — mk. 150, Miałkowski, Chmielna 83 — mk. 20, Nowak, Chmielna 83 — mk. 10, Olesińska, Bugaj 3 — mk. 20.

Poprawka do pokwitowania z dn. 17-go b. m.

Zamiast dr. Haban, winno być dr. Flatau, Chmielna 60 — mk. 150.

Redaktor naczelny: dr. F. Perl. Za red. odpowiedz.: Br. Ziemięcki.
Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.
Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.